A B

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr | Koszalin, piątek, dnia 14 listopada 1952 r. | Rok I Nr 65

Konferencja naukowa w Lipsku poświęcona pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

BERLIN. Uniwersytet w Lipsku zorganizował kilkudniową konferencję naukową poświęconą pracy Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

W konferencji uczestniczyło przeszło 300 profesorów, docentów i asystentów fakultetów ekonomicznych wyższych uczelni NRD oraz wielu wykładowców nauk społeczno-ekonomicznych.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie

W dniu wczorajszym odbyło się w Koszalinie Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Referat „O realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i uchwały Biura Politycznego w sprawie zadań organizacji partyjnych w dziedzinie umocnienia i rozwoju Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz pracy masowo-politycznej wśród robotników PGR" — wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii tow. Maciej Elczewski.

W obradach uczestniczył wiceminister Państwowych Gospodarstw Rolnych tow. Mieczysław Bodalski.

Sprawozdanie z Plenum podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Za zbożem pójdą ziemniaki, żywiec i mleko

Zadaniem przodujących chłopów Ziemi Koszalińskiej agitować za pełnym wykonaniem obowiązkowych dostaw *przez każdego rolnika*

Program Wyborczy Frontu Narodowego zespolił masy małorolnych i średniorolnych chłopów wokół realizacji zadań planu 6-letniego. Chłopi oddali swój głos na kandydatów Frontu i głosy swe poparli sumiennym wykonywaniem obowiązków wobec państwa. Rosnącą świadomość pracujących chłopów pogłębił jeszcze XIX Zjazd KPZR, który wskazał, jak należy walczyć o realizację zadań gospodarczych, o pokój i socjalizm.

W czynie wyborczym chłopi Ziemi Koszalińskiej wzmogli swój wysiłek, szczególnie na odcinku obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, żywca i mleka oraz spłaty podatku gruntowego. W wyniku tego w dostawie zboża, województwo koszalińskie zajęło pierwsze miejsce w kraju.

Obok tak poważnego osiągnięcia — w województwie naszym mamy jeszcze poważne niedociągnięcia na odcinku realizacji planowych dostaw ziemniaków, żywca i mleka. Omówieniu tych niedociągnięć i wytyczeniu właściwego kierunku pracy poświęcona była konferencja pełnomocników powiatowych i kierowników gminnych delegatur CUSiK, która odbyła się dnia 10 b.m. z udziałem przedstawicieli partii i organizacji masowych w sali Woj. RN w Koszalinie. Na konferencji tej, wojewódzki pełnomocnik CUSiK — tow. Alfred Sowiżrał zobrazował przebieg poszczególnych akcji i nakreślił rolę i zadania aparatu CUSiK.

5 miesięcy wcześniej niż w roku ubiegłym

Dostawa zboża przez chłopów naszego województwa w stosunku do ubiegłego roku wykonana została w tym roku o 5 miesięcy wcześniej. Świadczy to o wzroście świadomości pracującego chłopstwa, o zrozumieniu ważności i konieczności planowej gospodarki, która gwarantuje masom pracującym terminowe zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, dostarczane przez wieś. Patriotyczną obowiązkowość wykazują chłopi gminy: Tuchomie, Niezabyszewo, Studzienice (pow. Bytów), Mirosławiec i Hanki (pow. Wałcz), Siemyśl (pow. Kołobrzeg), Sucha pow. Koszalin), Rogowo i Rąbino (pow. Białogard), Krągi (pow. Szczecinek), Główczyce (pow. Słupsk). Wykonali oni w 100 proc. plany dostaw zboża. Niemniej jest jeszcze cały szereg gmin w naszym województwie, które poważnie zalegają w dostawach zboża. Między innymi gmina Wierzchowo w pow. człuchowskim wykonała dopiero 70 proc. swego planu, gmina Mikorowo (pow. Słupsk) — 77 proc., Kluczewo (pow. Szczecinek) — 75 proc., Dębołęka i Róża Wielka (pow. Wałcz) i wiele innych, którym daleko jeszcze do pełnej realizacji planu skupu zboża.

Brak czujności w stosunku do opieszałych w gminie Kluczewo (pow. Szczecinek) spowodował, że chłopi posiadający powyżej 15 ha ziemi wykonali swój plan zaledwie w 40 proc. Zalegają więc z poważnymi ilościami zboża.

Opornych karać

Stan pogłowia na terenie naszego województwa w stosunku do lat ubiegłych wzrósł o 80 proc. Mimo poważnych wyników osiągniętych w hodowli notujemy w skupie żywca wielkie niedociągnięcia. Ostatnio nawet w niektórych gminach zachwiały się plany. Dopiero 10 gmin np. Tuczno, Tuchomie i Barcino nie posiada żadnych zaległości w dostawach żywca. Większość gmin, zamiast zlikwidować zaległości — pogłębia je. Nie stosuje się sankcji karnych wobec opornych kułaków i ich popleczników nie wywiązujących się z planowych dostaw. Niezrozumiała tolerancja prezydiów rad narodowych względem wszelakiego rodzaju gromadzkich bumelantów i sabotażystów planów państwowych doprowadziła do tego, że gmina Sławno zalega w dostawie żywca 27.100 kg., gminy Bruskowo Wielkie i Łoża nie dostarczyły jeszcze 16 tys. kg żywca, gmina Żukowo 12 tys. kg. Damnica — 7 tys. kg, miasto Człuchów — 4671 kg. Ogółem w dostawach żywca zalega około 9 tys. chłopów, zaległości te wynoszą około 750 tys kg żywca.

Usunąć zaniedbania na puktach skupu

Pełnomocnicy powiatowi i kierownicy gminnych delegatur CUSiK, rady narodowe, aktyw polityczny i społeczny za mało uwagi zwracają na przebieg spędów i w jakich warunkach się one odbywają. W Sadkowie (pow. Białogard) zamiast w klatce wagowej, świnie ważono w workach, a gdy chłop Władysław Borocin dostarczył krowę musiał ją zabrać do domu, bo nie było na czym zważyć — chyba w worku, który był tym razem, niestety za mały.

W gminie Pomianowo i Brzeżno, Swieszynie, Brzeźnicy spędy odbywają się na placach zawalonych po kolana błotem, wagi nie są legalizowane, jako odważniki służą cegły, magazyny GS nie posiadają węgla, paszy i płótna — jednym słowem brak towarów przemysłowych dla sumiennych i dobrych hodowców. Tak dłużej być nie może!

Dlaczego w pow. sławneńskim nie prowadzi się rejestru zaległych z dostawą mleka

Dostawa mleka w skali wojewódzkiej wykonana została tylko w 55 proc. Na terenie województwa nie ma gminy, która by mogła poszczycić się pełnym wykonaniem swego planu. Zaledwie 25 proc. chłopów koszalińskich wykonało swoje plany dostawy mleka, a około 13 tys. właścicieli krów wcale nie dostarcza mleka do zlewni.

Również na odcinku skupu mleka prezydia rad narodowych podchodzą z niczym nieuzasadnioną łagodnością do opornych — tylko jedną czwartą wymierzonych kar wyegzekwowano. Nie ogłoszono też w terenie, że gospodarstwa do 3 ha bez krów mlecznych zwolnione są od obowiązkowej sprzedaży mleka. W powiecie słupskim od maja do października nie prowadzono rejestracji chłopów, którzy zalegają z dostawami.

Kobylnica, Koszalin i Damnica na szarym końcu

Obowiązkowa dostawa ziemniaków w woj. koszalińskim przebiega b. słabo. Tylko gmina Mirosławiec w pow. wałeckim wykonała swój plan roczny. Najlepiej na tym odcinku wywiązały się powiaty: Bytów, Człuchów, Miastko i Złotów, najgorzej zaś powiat Słupsk i reszta. W szeregu powiatów aktyw polityczny i społeczny zaniedbał po prostu swoje obowiązki. Nie inaczej można wytłumaczyć fakt, że gmina Kobylnica wykonała tylko 1,2 proc. swego planu, Damnica — 1,3 proc., a gmina Koszalin 1,6 proc.

Zapomnieli o współzawodnictwie

Tam, gdzie pełnomocnicy CUSiK dobrze pracują, związani są z terenem i aktywem wiejskim — jak w Siemyślu czy Wrzosowie, Barcinie, Darłowie, Lubieszy i Hankach — tam notujemy poważne osiągnięcia na wszystkich odcinkach obowiązkowych dostaw. Natomiast tam, gdzie nie ma tej współpracy, np. w pow. kołobrzeskim gmina Charzyno, lub w pow. miasteckim gmina Rąwcze, w gminach Kluczewo, Róża Wielka, w Gronowie, Mikorowie i Bruskowie Wielkim — w tych gminach wypełnianie obowiązków wobec państwa przebiega najgorzej.

Poważnym błędem pełnomocników CUSiK oraz całego aktywu wiejskiego w tych gminach i powiatach jest negatywny stosunek do współzawodnictwa chłopów w realizowaniu planów. Niejednokrotnie delegaci CUSiK oraz rady narodowe uważały, że sprawa współzawodnictwa do nich nie należy, a tylko do ZSCh. Nie popularyzowano osiągnięć przodujących chłopów i za mało stawiano ich za wzór wszystkim opieszalcom i opornym. Co gorsze, nie kontrolowano wcale przebiegu dziennych dostaw w gromadach i gminach. Po wielkim zwycięstwie wyborczym Frontu Narodowego mniemano, że wszyscy chłopi zrozumieli już swoje zadania i sami bez niczyjej pomocy będą wykonywali obowiązki.

Prezydia GRN, organizacje partyjne w gromadach i gminach, koła ZSL oraz ZSCh, KG i ZMP nie powiązały się z agitatorami Frontu Narodowego, aby wspólnie z nimi w bezustannej pracy uświadamiającej przekonywać chłopów o obowiązku wytrwałego kontynuowania czynu wyborczego, jako wyrazu patriotycznego i ofiarnego poparcia słowa dane go w dniu głosowania.

Nagrody dla przodujących gromad

Państwo Ludowe nagradza chłopów, którzy z gorącej miłości do Ojczyzny i z nieustającą ofiarnością realizują państwowe plany gospodarcze. Gromady Mielęcin i RZS Ostrowiec w pow. wałeckim, otrzymały w nagrodę za wykonanie planów — radioodbiorniki, a gromady Pękanino w pow. białogardzkim, Unemino w pow. szczecineckim, Lipka w pow. złotowskim, Niezabyszewo, Dalewo, RZS Stary Borek, Słosinko i Stanisławice nagrodzono premiami pieniężnymi. Podobnie nagrodzone będą te gromady, które wykonają wszystkie obowiązki wobec państwa przed terminem.

Depesze do ZG-ZMP z okazji Światowego Dnia Młodzieży

WARSZAWA. Z okazji Światowego Dnia Młodzieży do Zarządu Głównego ZMP napłynęły od demokratycznych organizacji młodzieżowych z wielu krajów liczne depesze i listy z serdecznymi życzeniami dla młodzieży polskiej, walczącej o pokój i szczęście swojej Ojczyzny.

Rośnie duma mieszkańców Warszawy — Pałac Kultury i Nauki

WARSZAWA. Każdy dzień budowy Pałacu Kultury i Nauki znaczą nowe, coraz poważniejsze osiągnięcia radzieckiej załogi. Od kilku tygodni trwa montaż konstrukcji części wieżowej Pałacu. Dotychczas zmontowano już ponad 800 ton konstrukcji. Równocześnie brygady betoniarzy kładą stropy nad pierwszą kondygnacją.

Jednocześnie z budową części wysokościowej radzieccy robotnicy intensywnie pracują przy wznoszeniu bocznych skrzydeł Pałacu. M. in. murarze układają ściany parteru Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Pałacu Młodzieży. Poza tym zakończono betonowanie podziemnego basenu pływackiego w bocznym skrzydle, który mieścić będzie obiekty wychowania fizycznego Pałacu Młodzieży. Zakończono betonowanie fundamentów pod skrzydło Pałacu przeznaczone na pomieszczenie teatru dramatycznego.

Od strony Al. Marchlewskiego szybko postępują roboty przy wykopach pod olbrzymią salę kongresową — jedną z największych w kraju.

Konferencja prasowa uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie Niemiec

BERLIN. Dnia 11 bm. w Domu Prasy w Berlinie, odbyła się konferencja prasowa z udziałem przeszło 100 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej, zwołana przez uczestników Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Konferencja prasowa poświęcona była omówieniu wyników obrad Międzynarodowej Konferencji w sprawie Niemiec.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann podkreślił w swej wypowiedzi wielkie znaczenie Międzynarodowej konferencji.

Przedstawiciele całych Niemiec i państw sąsiadujących z Niemcami zebrali się na tej konferencji, aby pomóc narodom w ich trudnej walce o znalezienie właściwej drogi dla pokojowego rozwiązania kwestii. Dieckmann stwierdził, że przedstawiciele najrozmaitszych kierunków politycznych zdołali na konferencji sformułować wspólne propozycje w sprawie niemieckiej.

Delegacja lekarzy radzieckich przybywa do Polski

MOSKWA. Z Moskwy udała się do Warszawy delegacja uczonych radzieckich, która weźmie udział w pracach II Zjazdu Polskich Neuropatologów. W skład delegacji wchodzą: Prof. Eugeniusz Tarakanow i docent Roman Tkaczew. Goście radzieccy wygłoszą na zjeździe referaty o doświadczeniach pracy neuropatologów radzieckich.

Oświadczenie Prezydenta NRD w sprawie stosunków niemiecko-francuskich

BERLIN. Agencja ADN donosi, że Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przekazał jej do opublikowania oświadczenie następującej treści:

Wspólny opór patriotów francuskich i niemieckich przeciwko wskrzeszaniu w Niemczech Zachodnich militaryzmu niemieckiego, który w równym stopniu zagraża bezpieczeństwu narodowemu Francji i Niemiec, stwarza nową sytuację w stosunkach niemiecko-francuskich, którą witam z całego serca.

Co się tyczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to nie będzie ona nigdy tolerowała, by ze strony niemieckiej kiedykolwiek prowadzono ponownie wojnę przeciwko narodowi francuskiemu.

Metody brutalnego szantażu amerykańskich politykierów wobec Francji

BERLIN. Ukazujący się w Berlinie zachodnim dziennik „Der Tag" donosi z Bonn:

Koła amerykańskie w Bonn spodziewają się, że jeżeli Francja będzie nadal przeciągać sprawę sformowania armii europejskiej, Trizonia zaproponuje Stanom Zjednoczonym i Anglii bezpośredni sojusz wojskowy. Osobistości miarodajne twierdzą, że dowództwo amerykańskie w Europie chętnie powitałoby taki bezpośredni sojusz wojskowy i że również Anglii propozycje te odpowiadałyby bardziej, niż „armia europejska", wobec której od początku Anglia zajmowała stanowisko bardzo powściągliwe.

* * *

MOSKWA. Komentując powyższą wiadomość, korespondent „Prawdy" pisze:

Tego rodzaju wiadomości ukazują się coraz częściej w zamerykanizowanej prasie zachodniej. Są one z jednej strony próbką metod brutalnego szantażu, do jakich uciekają się politycy amerykańscy w celu zmuszenia parlamentu francuskiego do ratyfikowania układów z Bonn i Paryża z drugiej strony wiadomości te świadczą o tym, że wobec wzrastającego oporu mas ludowych Europy zachodniej przeciwko ratyfikowaniu układów wojennych z rewanżystami boońskimi—w Waszyngtonie i w Bonn przygotowuje się bezpośredni sojusz amerykańsko-niemiecki. Celem tego agresywnego sojuszu byłoby przyspieszenie odrodzenia militaryzmu niemieckiego oraz uczynienie z soldateski zachodnioniemieckiej głównego żandarma USA w Europie.

Ustąpienie Trygve Lie jest przyznaniem się do zupełnego bankructwa politycznego

MOSKWA. Nowojorski korespondent Agencji TASS, informując o ustąpieniu Trygve Lie ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ, pisze:

Jak wiadomo, w 1950 r. amerykańsko-angielska większość w ONZ, wbrew Karcie Narodów Zjednoczonych, która przewiduje, że sekretarz generalny powołany jest przez Zgromadzenie jedynie w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa, przedłużyła bezprawnie jeszcze o 3 lata funkcję Trygve Lie na stanowisku sekretarza generalnego. Trygve Lie został zdemaskowany jako agent agresywnych kół USA. Jego starania przyjścia z pomocą Stanom Zjednoczonym w osłonięciu flagą ONZ agresji amerykańskiej w Korei wywołały fale oburzenia na całym świecie. Ustąpienie Trygve Lie jest przyznaniem się do zupełnego bankructwa politycznego.

Podziękowanie za życzenia z okazji Święta Narodowego Vietnamu

DO
TOWARZYSZA
BOLESŁAWA BIERUTA
PREZYDENTA POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W imieniu Rządu, narodu Vietnamu i swoim własnym, mam zaszczyt podziękować Wam za braterskie pozdrowienia i życzenia nadesłane z okazji Święta Narodowego Republiki Demokratycznej Vietnamu.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, me braterskie pozdrowienia.

HO CHI MIN
PREZYDENT REPUBLIKI
DEMOKRATYCZNEJ VIETNAMU

Ohydne agresywne plany awantury amerykańskiej w Korei — zdemaskowane

Jedynie propozycje radzieckie zapewniają pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego

Dokończenie przemówienia, wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego dn. 10 bm. w komisji politycznej zgromadzenia NZ.

2. Stany Zjednoczone brutalnie gwałcą ważne zasady prawa międzynarodowego i międzynarodowej praktyki

Pan Lloyd zaproponował, aby w czasie dyskusji nad kwestią koreańską wychodzić z założenia, iż „wszystkie kraje rzeczywiście pragną rozejmu". „Niechaj nikt z nas nie zwala winy na stronę przeciwną" — wykrzykiwał patetycznie pan Lloyd, obawiając się widocznie dalszego demaskowania agresywnych planów awantury amerykańskiej w Korei!

Jednakże propozycja taka jest zupełnie nie do przyjęcia. Organizacja Narodów Zjednoczonych winna do końca zdemaskować agresorów, winna podjąć praktyczne i skuteczne kroki, aby usunąć niebezpieczeństwo powtórzenia agresji, zapobiec groźbie nowej wojny światowej. ONZ winna równocześnie podjąć kroki w celu położenia kresu wojnie w Korei oraz udzielić ze swej strony wszechstronnego poparcia prowadzonym w Panmundżo nie rokowaniom w sprawie rozejmu, aby pokonać istniejące na tej drodze trudności i zlikwidować impas w tych rokowaniach.

Główną sprawą wymagającą rozwiązania jest sprawa wymiany jeńców wojennych.

Z wywodów obrońców stanowiska amerykańskiego wynika, że powrót jeńca do ojczyzny, do rodziny, do pokojowej pracy nie leży w jego interesie, że zadanie władz państwa, które wzięło go do niewoli, polega nie na tym, aby zapewnić powrót jeńca do ojczyzny, lecz na tym, aby pod pretekstem jakichś „obaw", jakichś „wątpliwości" jeńca co do swego losu — powstrzymać go od powrotu do ojczyzny, nie cofając się przy tym przed najbardziej nieludzkimi środkami szantażu i jawnego gwałtu.

W ciągu 8 miesięcy zarejestrowano około 27 — 28 wypadków krwawego zdławienia przez wojska amerykańskie i południowo — koreańskie protestów jeńców, walczących przeciwko „selekcji" lub „badaniom". Masakry w obozach jenieckich dokonywane są nadal.

W świetle tych faktów, nie ma potrzeby dowodzić, że panowie Acheson, Lloyd i ich zwolennicy brutalnie gwałcą konwencje międzynarodowe.

Oświadczaliśmy i oświadczamy — ciągnął dalej min. Wyszyński — że wszelkie „selekcje" i „badania" są nie do pogodzenia z przestrzeganiem powszechnie uznanych zasad i norm prawa międzynarodowego, wymagających, by państwo, w którego ręku znajdują się jeńcy, traktowało ich w sposób humanitarny.

3. Prawo międzynarodowe i konwencje międzynarodowe wymagają repatriacji wszystkich jeńców

Zwolennicy rezolucji amerykańskiej zajmują się rozwiązaniami abstrakcyjnymi na temat wolnej woli jeńca jako ostatniej instancji decydującej o repatriacji i twierdzą, że repatriacja nie jest prawem państwa, lecz prawem jednostki. Stąd wyciągają oni wniosek, że jeśli prawo do repatriacji jest prawem jeńca do powrotu do domu, to domniemanie takie dopuszcza odwrotną interpretację, a mianowicie, że repatriacja staje się niemożliwa, jeśli jeniec sprzeciwia się repatriacji. Przy tym, oczywiście, ignoruje się fakt, że w niewoli nie ma i nie może być warunków umożliwiających jeńcom rzeczywiście nieskrępowane wyrażenie woli.

Tak więc całe zagadnienie sprowadza się w ostateczności do nieskrępowanej woli podlegającego repatriacji jeńca, woli, przed którą powinny rzekomo ustąpić obowiązki, przyjęte przez państwo na mocy podpisanych przezeń układów międzynarodowych.

Nie sposób zgodzić się z taką interpretacją. Nie sposób zgodzić się z tym, żeby wykonanie zobowiązań przyjętych przez państwo na mocy układów międzynarodowych było uzależnione od woli poszczególnych jednostek podlegających repatriacji.

Nie można zapominać, że jeńcy wojenni to nie tłum ludzi, którzy przypadkowo znaleźli się poza granicami swej ojczyzny. Jeńcy wojenni są żołnierzami i oficerami, spełniającymi święty obowiązek obrony ojczyzny, ciążący na każdym obywatelu. Specjalna sytuacja jeńców jako osób pełniących służbę wojskową jest uwzględniona w odpowiednich artykułach konwencji międzynarodowych, a w szczególności konwencji genewskiej z 1949 roku. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego jeńcy nie przestają być wojskowymi i są nadal związani przysięgą wobec swego państwa. Pociąga to za sobą cały szereg bardzo ważnych następstw w dziedzinie prawa międzynarodowego. Władza przełożonych nie ustaje w niewoli. I tak np. jeniec może być zwolniony z niewoli na słowo honoru tylko za zgodą i zezwoleniem swego przełożonego oficera. Zasadę tę uznają także Stany Zjednoczone jak o tym świadczy 126 par. instrukcji dowództwa amerykańskiego dla armii polowych. 127 par. tej instrukcji przewiduje nawet karę śmierci dla jeńca, który bez zgody przełożonego oficera złożył słowo honoru i na tej podstawie został zwolniony z obozu jenieckiego.

Zwolnienie jeńca z niewoli nie jest sprawą tylko znajdujących się w niewoli żołnierzy i oficerów, lecz także sprawą dowództwa, które również w niewoli reprezentuje władzę państwową swego kraju.

4. Jak niektórzy delegaci usiłowali wykorzystać filozofię dla zamaskowania terroru amerykańskiego w Korei

Niektórzy amatorzy abstrakcyjnych dyskusji filozoficznych mówili wiele podczas obecnej debaty o wolnej woli jeńców, lecz nie wspominali nic o tym, że w niewoli ta wolność jest ograniczona do maksimum. Nie wspominali oni nic o tym, że w pewnych wypadkach, przewidzianych przez prawo międzynarodowe, wola jeńców jest ograniczona i można powiedzieć — całkowicie uzależniona od rządów tych państw, z którymi jeńcy znajdują się w takich lub innych stosunkach. Wiadomo np powszechnie, że jeńcy którejkolwiek ze stron walczących jeśli uciekli z niewoli, mogą się ukryć na terytorium państwa neutralnego. Jeśli jednak jeńcy ci zamierzają powrócić do swej armii, to w myśl ogólnie obowiązujących zasad prawa międzynarodowego, państwo neutralne powinno do tego nie dopuścić.

Nie ulega więc wątpliwości, że w myśl ogólnie przyjętych zasad prawa międzynarodowego wola jeńców wojennych jest ograniczona.

W świetle tych faktów jest jasne, że twierdzenie, jakoby strona, pod której kontrolą znajdują się jeńcy, nie ma rzekomo obowiązku wykonywania postanowień konwencji międzynarodowej w sprawie bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców, jeśli jeńcy ci nie wyrażają na to zgody — jest pozbawiona wszelkich podstaw.

5. O ścisłe i bezwarunkowe wykonanie zobowiązań międzynarodowych

Wszystko to wyjaśnia w dostatecznym stopniu, jakie były przyczyny postanowień konwencji genewskiej z 1949 r., postanowień uchwalonych nie bez walki i nie bez sprzeciwów ze strony niektórych sygnatariuszy konwencji. Jak wiadomo, artykuły 7, 118 i 119 — tej konwencji nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że strony walczące po zakończeniu działań wojennych muszą bezwarunkowo dokonać repatriacji wszystkich jeńców z wyjątkiem pewnych kategorii wymienionych w artykule 119.

Fakty pozwalają więc na wyciągnięcie następujących wniosków:

1 Konwencja genewska z 1949 r., tak samo jak obowiązująca do tego czasu konwencja z 1929 r., wymaga bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców wojennych.

2 Warunek ten jest tak kategoryczny, że — w myśl postanowień artykułu 118 — repatriacja powinna być dokonana również przy braku postanowienia w sprawie repatriacji w specjalnych umowach zawartych przez strony, a nawet przy braku takich umów. Państwo, w którego władzy znajdują się jeńcy, powinno samo — zgodnie z art. 118—ustalić i wykonać niezwłocznie plan repatriacji w myśl zasad wyżej przytoczonych.

3 Konwencja genewska nie zawiera żadnych zastrzeżeń i wyjątków od zasady, że jeńcy wojenni zostaną zwolnieni i repatriowani natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych.

4 Konwencja genewska nie zawiera żadnych postanowień, pozwalających państwu, w którego władzy znajdują się jeńcy, wstrzymywać repatriację jakichkolwiek jeńców pod pretekstem, że nie chcą rzekomo być repatriowani i grożą, że będą stawiali opór.

5 Stanowisko dowództwa amerykańskiego w Korei i rządów popierających to stanowisko pozostaje w rażącej sprzeczności z konwencją genewską z 1949 r. i z uznanymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

6 Powoływanie się na odmowę powrotu do ojczyzny ze strony pewnej części jeńców jest pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego. Odmowa ta jest wynikiem przeprowadzonych przez dowództwo amerykańskie w obozach koreańskich i chińskich jeńców wojennych przymusowych „selekcji" lub „ankiet", którym towarzyszyło—jak to ustalono niezbicie—użycie siły zbrojnej wobec jeńców stawiających opór przemocy stosowanej przez dowództwo amerykańskie.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że każdy rząd, który podpisał konwencję genewską, jeśli ustosunkuje się uczciwie do wypływających z niej obowiązków, nie może nie znaleźć sposobów wykonania postanowień konwencji w sprawie repatriacji wszystkich jeńców bez uciekania się do żadnych „selekcji", przeprowadzanych w sposób arbitralny, nie może nie znaleźć takich sposobów bez wywoływania ekscesów ze strony jeńców wojennych, jak to się dzieje obecnie i co nie powinno mieć miejsca na mocy podpisanych konwencji międzynarodowych.

Po skrytykowaniu projektów rezolucji amerykańskiej i peruwiańskiej oraz stwierdzeniu, iż są one nie do przyjęcia, ponieważ nie uwzględniają powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego min. Wyszyński oświadcza:

Delegacja ZSRR będzie się domagała, ażeby Komisja Polityczna uchwaliła projekt rezolucji przedstawiony przez Związek Radziecki w dniu 29 października i ma nadzieję, że inne delegacje poprą ten projekt.

Projekt rezolucji radzieckiej, z uwzględnieniem odpowiednich zmian, przedstawia się następująco:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzą: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea Południowa.

Polecić wymienionej komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również celu udzielania wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony".

Leninowsko-Stalinowski Komsomoł — awangardą ŚFMD

Młodość świata...

Komsomoł... Ileż w tym wyrazie treści, której nie wypowiesz słowem. Ile uczuć gorących i bliskich kojarzy się w sercu każdego ZMP-owca, każdego z nas, młodych ludzi, z tą nazwą bohaterskiej awangardy młodzieży radzieckiej.

Młodość świata — takim mianem określa się dziś komsomolców, młodzież radziecką— tę młodzież radosną i szczęśliwą, ofiarną i bohaterską jak żadna w świecie. Komsomoł — niezłomny, wierny pomocnik partii Lenina-Stalina!

* * *

„Młodzież — uczy Towarzysz Stalin — to nasza przyszłość, nasza nadzieja... Młodzież winna zastąpić nas starych. Musi ona ponieść nasz sztandar do ostatecznego zwycięstwa..."

Leninowsko - stalinowski Komsomoł od chwili swego powstania wysoko dzierżył ten sztandar. Na całej swej, pełnej chwały drodze, Komsomoł z honorem realizował zadania stawiane mu przez partię, przez naród radziecki, spełniał i spełnia dziś nadzieje, pokładane w nim przez całą postępową młodzież świata.

Zrodzony w gorących dniach Wielkiego Października — Komsomoł w ciągu ponad trzech dziesięcioleci pisze swą piękną historię walki u boku partii bolszewickiej o socjalizm, a następnie komunizm.

Komsomolcy stanowią nieustraszony, szturmowy oddział żołnierzy Października. To oni, w latach wojny domowej, kiedy nad ojczyzną radziecką zawisło niebezpieczeństwo ze strony kontrrewolucji i Ententy, stanęli w pierwszych szeregach tych, co własną piersią osłaniali młodą republikę socjalistyczną przed bagnetami interwentów i „białych".

A potem, po zwycięstwie nad wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym — komsomolcy stają w awangardzie budowniczych pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Przed Komsomołem partia stawiała coraz to nowe, coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Lenin — geniusz rewolucji i wielki wychowawca młodzieży — uczył Komsomolców: „Musicie być pierwszymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego wśród milionów budowniczych, do których należeć powinien każdy młody człowiek, każda młoda dziewczyna". Komsomolcy potrafili wcielić w czyn słowa Lenina.

Pięciolatki stalinowskie... Czyż można o nich mówić nie mówiąc o Komsomole? Walka o ich realizację, walka o uprzemysłowienie kraju, o kolektywizację rolnictwa, o budowę siły gospodarczej ZSRR — to przecież szmat historii Komsomołu. Młodzież, której awangardą był Komsomoł stanowiła 70% wszystkich budowniczych stalinowskich pięciolatek. Dnieproges, Komsomolsk — „miasto młodości", Stalingradzka Fabryka Traktorów, Zagłębie Donieckie i setki innych potężnych budów i zakładów wiążą się nierozerwalnie z ich imieniem.

W walce o realizację pięciolatek, o ich przedterminowe wykonanie rodził się nowy stosunek do pracy, rodziło socjalistyczne współzawodnictwo, rodził się ruch nowatorski i racjonalizatorski. Czyż nie komsomolcy byli ich inicjatorami i propagatorami? Czyż nie spośród komsomolców rekrutowali się pionierzy wyższego etapu współzawodnictwa — ruchu stachanowskiego? Znane są w całym Związku Radzieckim nazwiska stachanowców komsomolskich — maszynisty Piotra Kriwonosa, tkaczek Winogradowych, traktorzystów i kombajnerów Praskowii Angeliny, Konstantego Borina, Marii Demczenko.

Komsomolcy byli i są wszędzie tam, gdzie piętrzą się trudności, gdzie toczy się szczególnie zacięta walka. Czyż trzeba przypominać ile było komsomolskich zaciągów na odpowiedzialne odcinki budownictwa gospodarczego, na ważne odcinki bitew klasowych?

„Komsomoł — powiedział Towarzysz Stalin — stał zawsze w pierwszych szeregach naszych bojowników. Nie znam wypadku, aby pozostawał w tyle za wydarzeniami naszego życia rewolucyjnego". Na tę wysoką ocenę zasłużył sobie Komsomoł pracą i walką.

Ale rola Komsomołu nie ogranicza się bynajmniej do walki na frontach wojny domowej i na froncie gospodarczym. Dzięki pomocy partii, dzięki pomocy i opiece ze strony wielkich jej wodzów, Lenina, Stalina i wychowawców młodzieży Kirowa, Kalinina, Komsomoł wyrósł na wychowawcę młodego radzieckiego pokolenia, na masową organizację szerokich warstw przodującej młodzieży. W organizacji tej wychowuje się młodzież radziecka w duchu marksizmu - leninizmu, w duchu pięknej, szlachetnej moralności komunistycznej. Młodzież radziecka — przodująca młodzież świata — uosabia dziś najpełniej wszystkie cechy tej moralności komunistycznej: bezgraniczne ukochanie Ojczyzny Socjalistycznej i idei wolności, braterstwa narodów, wierności partii bolszewickiej, sprawie Lenina - Stalina.

Głęboki hart ideowy, gorący patriotyzm, poświęcenie sprawie ogółu, bezkompromisowość wobec wroga — wszystko to co najbardziej podziwia w komsomolcach i co stara się naśladować młodzież postępowa na całym świecie — ujawniło się ze szczególną siłą w czasie Wielkiej Wojny Narodowej. Bohaterska walka komsomolców z hitlerowskim najeźdźcą stała się jedną z najpiękniejszych kart historii Komsomołu. Na froncie i na zapleczu komsomolcy dawali tysiączne dowody swej głębokiej ideowości i hartu, kryształowej moralności ludzi nowej epoki... Szli w bój za Komsomoł, za partię, za Stalina, za ojczyznę. Wielu z nich w imię wielkiej sprawy oddało swe młode życie: Zoja Kosmodemiańska, Oleg Koszewoj, Aleksander Matrosow i tysiące innych.

I sprawa ich, sprawa partii, sprawa narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości zwyciężyła — sprawa ta żyje!

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który niedawno zakończył obrady, był wielkim wydarzeniem w życiu Komsomołu.

16-milionowa armia komsomolców — skupiona wokół swej ukochanej Partii, wokół wielkiego swego wodza i nauczyciela, Towarzysza Stalina z entuzjazmem powitała historyczne uchwały Zjazdu, przyrzekając oddać wszystkie swe siły walce o zwycięstwo komunizmu.

„Słońce komunizmu świeci nad naszą ojczyzną — powiedział w swym przemówieniu na XIX Zjeździe KPZR sekretarz Komsomołu, towarzysz Michajłow. — Młodzież Kraju Rad czuje w sobie niewyczerpaną energię, pełna jest radości twórczej i entuzjazmu, wiary w triumf komunizmu a do walki prowadzi nas i jest naszym natchnieniem wielka partia Lenina — Stalina".

Pokój i postęp — szczytne ideały i cele, o które walczy Komsomoł — są również ideałami i celami olbrzymiego zastępu młodych bojowników wszystkich zakątków kuli ziemskiej, zorganizowanego w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. To ideały młodzieży polskiej, milionów młodych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

I czy znajdzie się dziś ZMP-owiec, czy znajdzie się młody Polak, dla którego walka i ideowość, hart i bohaterstwo, patriotyzm i internacjonalizm Komsomołu nie byłyby najszlachetniejszym przykładem, wzorem do naśladowania?

Komsomoł — naszym starszym bratem, Komsomoł — naszym wzorem, przykładem, przyjacielem... — mówi młodzież polska o Komsomole. We wszystkich swych poczynaniach, w codziennej, wytężonej pracy nad urzeczywistnieniem pięknego jutra socjalizmu, które już jest dniem dzisiejszym wielkiej ojczyzny młodzieży radzieckiej, młodzież nasza czerpie z przebogatych doświadczeń, wzoruje się na przykładzie Komsomołu.

Pod przewodem Partii młodzież polska walczy wraz z całą postępową młodzieżą świata o słońce, które świeci już nad Krajem Rad, walczy o młodość świata... (K. D.).

J. POMIEŁOW

Więź z masami

źródłem niezwyciężonej siły partii Lenina-Stalina

Partia Lenina - Stalina, jej olbrzymie doświadczenia są natchnieniem i przykładem dla bratnich partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów, przykładem walki o promienną przyszłość narodów, o zachowanie pokoju. Pierwsza w historii doprowadziła ona do zwycięstwa socjalizmu, przekształcając socjalizm z marzenia w rzeczywistość.

W przemówieniu na XIX Zjeździe KPZR Wielki Stalin powiedział:

„Po ujęciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ułżą sytuacji narodów, jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej".

Skąd czerpie partia Lenina-Stalina siły pozwalające jej odnosić historyczne zwycięstwa na miarę światową, pomyślnie spełniać rolę czołowej międzynarodowej siły postępu?

Partia silna jest tym, że kieruje się w całej swojej działalności wielką nauką Marksa-Engelsa — Lenina — Stalina.

Naród radziecki widzi w partii swą wypróbowaną przewodniczkę i nauczycielkę. Popiera on całkowicie i podtrzymuje kierowniczą rolę partii Lenina - Stalina, ofiarnie walczy o wcielenie w życie jej polityki, mającej na celu zbudowanie komunizmu w ZSRR.

„Bez szerokiej łączności z masami — uczy Towarzysz Stalin — **bez stałego umacniania tej łączności, bez umiejętności przysłuchiwania się głosowi mas i rozumienia ich bolączek i potrzeb, bez gotowości nie tylko nauczania mas, lecz również uczenia się od mas — partia klasy robotniczej nie może być partią prawdziwie masową, zdolną do prowadzenia za sobą milionów klasy robotniczej i całego narodu".**

Zachowywać i zacieśniać łączność z klasą robotniczą i ze wszystkimi ludźmi pracy — oto jedna z podstawowych leninowsko - stalinowskich zasad organizacyjnych. Znalazła ona dobitny wyraz w Statucie KPZR, zatwierdzonym przez XIX Zjazd Partii. Członek partii obowiązany jest — jak stwierdza Statut — **„codziennie umacniać więź z masami, w porę reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać bezpartyjnym masom sens polityki i uchwał partii, pomnąc, że siła i niezwyciężoność naszej partii polega na jej organicznej i nierozerwalnej więzi z narodem".**

Masy ludowe — to główna siła napędowa historii. Historia społeczeństwa jest przede wszystkim historią rozwoju produkcji, historią zmieniających się na przestrzeni wieków sposobów wytwarzania. Podstawowym czynnikiem procesu produkcji są sami wytwórcy dóbr materialnych — ludzie pracy. Historia rozwoju społecznego, uczy marksizm - leninizm, jest historią wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących.

Rola mas ludowych w rozwoju społecznym szczególnie wzrasta po obaleniu kapitalizmu. Wyzwolenie pracy, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka w ZSRR stworzyło warunki dla aktywnej, twórczej działalności najszerszych mas ludu pracującego.

„Robotnicy i chłopi, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają cały świat — oto są prawdziwi bohaterowie i twórcy nowego życia" — uczy Towarzysz Stalin.

Rozmach historycznych dokonań i głębia przeobrażeń rewolucyjnych — mówił Włodzimierz Lenin — są bezpośrednio zależne od przyciągnięcia milionowych mas ludu pracującego do świadomego udziału w tych przeobrażeniach.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR niezmiernie wzmocniło więź partii z masami. Zrodziła się moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego, mocno zespolonego wokół partii, wokół wielkiego Stalina. W walce o wolność i niepodległość ojczyzny w okresie Wielkiej Wojny Narodowej i w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w okresie powojennym partia jeszcze bardziej zespoliła się z narodem, umocniła łączność z szerokimi masami ludu pracującego.

Kierując budową komunizmu, partia nieustannie troszczy się o szeroki rozwój twórczej aktywności mas.

Prawidłowo kierować, uczy Józef Stalin, to znaczy: po pierwsze, znaleźć prawidłowe rozwiązanie zagadnienia. Ale prawidłowego rozwiązania nie można znaleźć, nie uwzględniając olbrzymiego doświadczenia praktycznego, jakie posiadają ludzie pracy. Samego tylko doświadczenia kierowników nie wystarczy: widzą oni sprawy tylko z jednej strony — z góry, toteż ich pole widzenia jest mniej lub bardziej ograniczone. Masy, przeciwnie, widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony — od dołu, toteż ich pole widzenia jest również do pewnego stopnia ograniczone. Jedynie pod warunkiem połączenia tych dwóch doświadczeń kierownictwo jest właściwe, niedociągnięcia są w porę dostrzegane i usuwane.

Drugim warunkiem prawidłowego kierownictwa, mówi Towarzysz Stalin, jest zorganizowanie wykonania słusznej decyzji. Również i tego nie można dokonać bez bezpośredniej pomocy mas. Partia zawsze troszczy się o to, aby jej uchwały zostały zrozumiane przez masy pracujące, mobilizuje masy do walki o realizację tych uchwał. Dzięki codziennej organizacyjnej i politycznej pracy partii wśród najszerszych mas, współzawodnictwo socjalistyczne zdobyło w ZSRR zasięg prawdziwie ogólnonarodowy, stało się potężną dźwignią budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Trzecim warunkiem prawidłowego kierownictwa — wskazuje Towarzysz Stalin — jest zorganizowanie kontroli wykonania powziętej decyzji. Ale tego również nie można dokonać bez aktywnej pomocy mas. Partia przyciąga szerokie masy do kontrolowania działalności pracowników, do kontroli wykonania powziętych uchwał. Pozwala to partii w porę przewidzieć nasuwające się w pracy trudności, pokonywać przeszkody, zwalczać błędy.

„Mądre kierowanie polega właściwie na tym — wskazuje Towarzysz Malenkow — **żeby umieć dojrzeć niebezpieczeństwo w zarodku i nie pozwolić mu rozrosnąć się do groźnych rozmiarów".**

Partia Lenina - Stalina ze wszech miar troszczy się o rozwijanie krytyki i samokrytyki — zwłaszcza krytyki oddolnej, ze strony mas. Popiera ona krytykę, wyciąga z niej odpowiednie wnioski, prowadzi bezlitosną walkę, jako z najgorszymi swymi wrogami, z tymi, którzy przeszkadzają w rozwijaniu krytyki braków, tłumią krytykę, tolerują prześladowania i szykany za krytykę.

XIX Zjazd partii Lenina-Stalina nakreślił wspaniały program prac, zmierzających do zbudowania społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Zjazd wysunął m. in. postulat, aby wszystkie organizacje partyjne, wszyscy komuniści jeszcze bardziej umacniali więź z masami, usprawniali pracę organizacyjną i polityczną wśród mas pracujących. Partia żąda, aby w każdym przedsiębiorstwie, w każdej instytucji — wszędzie stworzone zostały warunki, gwarantujące maksymalny rozwój inicjatywy i aktywności mas w wielkim dziele budowy komunizmu.

Wielki Stalin porównuje partię do mitycznego bohatera greckiego, Anteusza, który czerpał siły z więzi z matką swą — ziemią. Komuniści — mówi Towarzysz Stalin, podobnie jak Anteusz, **„silni są tym, że utrzymują łączność ze swą macierzą, z masami, które ich zrodziły, wykarmiły i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą macierzą, z ludem, mają wszystkie szanse po temu, aby pozostać niezwyciężonymi!".**

Utrzymując i umacniając więź z masami, wszechstronnie pobudzając twórczą aktywność mas, partia Lenina — Stalina nieugięcie prowadzi Kraj Rad po drodze zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

Osiągnięcia i najbliższe zadania

TPPR

STEFAN MATUSZEWSKI
Wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Pod hasłem: **„Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rękojmia pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny"** — naród polski obchodzi w dniach od 7 listopada do 7 grudnia Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Okres ten poświęcony będzie przede wszystkim pogłębieniu w społeczeństwie polskim znajomości pracy Józefa Stalina pt. **„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"** oraz przemówień i historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, stanowiących bezcenną skarbnicę doświadczeń i wytycznych również dla naszego narodu w jego walce o pokój i zbudowanie Polski Socjalistycznej.

W ciągu Miesiąca spopularyzowana zostanie wszechstronna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki w realizacji planu 6-letniego, w umocnieniu naszych granic na Odrze i Nysie, podnoszeniu poziomu nauki i kultury.

Okres Miesiąca, a zwłaszcza IV Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który odbędzie się 6—7 grudnia, posłuży również podsumowaniu działalności TPPR w okresie 3-lecia — od ostatniego Zjazdu — i wytyczy nowe zadania i formy pracy na przyszłość.

Jakie są osiągnięcia, braki i najbliższe zadania Towarzystwa?

PONAD 4 MILIONY CZŁONKÓW

W okresie ostatniego 3-lecia nastąpił znaczny wzrost szeregów TPPR z 2.120.237 członków do 4.263.083 członków.

Ujednolicona struktura organizacyjna Towarzystwa podniosła operatywność poszczególnych szczebli organizacyjnych, a przede wszystkim umożliwiła kierowanie całokształtem działalności Towarzystwa przez Zarząd Główny. Wybory nowych władz zarządów, oddziałów i okręgów, utworzenie kół prelegentów i międzyorganizacyjnych komisji do spraw nauczania języka rosyjskiego, komisji doradczej do spraw młodzieży, komisji kulturalno-oświatowych, wpłynęły na dalszą aktywizację wszystkich szczebli Towarzystwa, zapewniły i włączyły do prac Towarzystwa szerokie rzesze aktywu społecznego.

Celem bliższego dotarcia do kół wiejskich, zostały w tym roku powołane zarządy gminne TPPR. W dużych zakładach pracy zostały powołane koła oddziałowe, w szkołach podstawowych i średnich — szkolne koła przyjaciół ZSRR, a na terenie wyższych uczelni — akademickie koła i zarządy międzyuczelniane.

Zmiany organizacyjne ułatwiły rozwój działalności propagandowej. Pogadanki, odczyty, najpowszechniejsza i najdostępniejsza forma działalności propagandowej, oparły się przede wszystkim na kołach prelegentów Zarządu Głównego, Zarządów okręgowych i oddziałowych.

W roku bieżącym, ogółem wygłoszono 274.239 (w tym na wsi 120.003) odczytów i pogadanek.

Wydawnictwa Zarządu Głównego, m. in. „Teki Prelegenta" i „Pogadanki Propagandysty" oraz tygodnik „Przyjaźń" okazały dużą pomoc akcji odczytowej.

WZRASTA ILOŚĆ I POZIOM IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost ilości i poziomu imprez artystycznych, organizowanych przez Towarzystwo. Od 28.483 imprez w 1949 roku do 54.844 w 1951 r.; w I półroczu br. zorganizowano 29.138 imprez.

W imprezach tych brały poważny udział zespoły amatorskie: Związków Zawodowych, ZSCh, Ligi Kobiet i ZMP. Znaczny był także udział — choć może niedostateczny — artystów scen polskich, zwłaszcza w imprezach organizowanych przez Zarząd Główny i zarządy okręgowe. Doniosłą rolę w zacieśnianiu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim odegrały przyjazdy radzieckich zespołów artystycznych, których występy cieszyły się ogromnym powodzeniem i przeradzały się w żywiołowe manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej. W 1951 roku — 18 występów zespołu im. Aleksandrowa oglądało ponad 450 tys. widzów, 28 występów zespołu „Bieriozki" — 23.000 widzów, 30 przedstawień Leningradzkiego Teatru im. Puszkina — ponad 30 tys. widzów.

NAUCZANIE JĘZYKA ROSYJSKIEGO

W ostatnich latach została uregulowana i ujęta w ramy organizacyjne akcja nauczania dorosłych języka rosyjskiego. W marcu 1951 roku powołano międzyorganizacyjne komisje do spraw nauczania języka rosyjskiego przy Zarządzie Głównym, zarządach okręgowych i oddziałowych TPPR. W roku 1952 (w pierwszym półroczu) zorganizowano 2.700 kursów dla 55.731 słuchaczy.

Jednym z niedociągnięć akcji nauczania języka rosyjskiego jest często słaby jeszcze poziom ideologiczny niektórych kursów. Szereg powiatowych komisji międzyorganizacyjnych i zarządów oddziałów nie otacza jeszcze kursów należytą opieką, nie prowadzi stałej działalności wyjaśniającej, zmierzającej do podniesienia frekwencji i doprowadzenia słuchaczy do egzaminów.

ROZWÓJ PLACÓWEK KULTURALNO-OŚWIATOWYCH

Ostatnio przystąpiono do organizowania własnej sieci placówek kulturalno - oświatowych. Ogółem w latach 1951 — 1952 uruchomiono 128 świetlic i 14 klubów przy zarządach okręgów, oraz Klub Centralny przy Zarządzie Głównym. Do dnia 31 sierpnia br. na terenie kraju działało 106 bibliotek TPPR przy świetlicach lub zarządach oddziałowych i 19 bibliotek przy klubach lub zarządach okręgów o ogólnej ilości 139.929 tomów.

Stale wzrasta poziom pracy świetlic i przystosowanie ich pracy do potrzeb środowisk.

Coraz większe znaczenie w oddziaływaniu propagandowym Towarzystwa — szczególnie na wsi — zaczynają odgrywać kina objazdowe. W chwili obecnej Towarzystwo posiada 20 kin objazdowych i 6 kin stałych.

ZADANIA NA NAJBLIŻSZY OKRES

W ostatnich latach Towarzystwo może poszczycić się poważnymi osiągnięciami na odcinku propagandowo - wychowawczym i organizacyjnym. Zdołało skupić w swoich szeregach szerokie rzesze społeczeństwa i przyczyniło się do dalszego pogłębienia w najszerszych masach idei braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Przygotowania i przebieg Miesiąca corocznie wpływają mobilizująco na całokształt pracy propagandowo-organizacyjnej oraz na wypracowanie i stosowanie nowych form pracy propagandowej w TPPR i w innych organizacjach masowych. Błędem dotychczasowej współpracy z organizacjami społecznymi jest jej akcyjny charakter. Brak systematycznej współpracy odbija się na pracy Towarzystwa przede wszystkim na odcinku wiejskim.

Celem dalszego wzmocnienia i rozszerzenia różnorodności form pracy Towarzystwo stawia przed sobą następujące zadania na najbliższy okres:

1. Dalsze umasowienie szeregów Towarzystwa, szczególnie na wsi i wśród młodzieży szkół wyższych,
2. ściślejsze powiązanie wszystkich szczebli organizacyjnych TPPR oraz zwiększenie opieki i pomocy dla kół w celu rozszerzenia zasięgu ich działalności propagandowo-wychowawczej,
3. dalsze rozszerzenie dotychczasowej bazy działalności propagandowej przez rozbudowę klubów, świetlic, kin i bibliotek,
4. objęcie jak najszerszych mas społeczeństwa nauką języka rosyjskiego oraz otoczenie większą niż dotychczas opieką prac kursów,
5. rozszerzenie tematyki i form wydawnictw w dostosowaniu do potrzeb poszczególnych środowisk,
6. wzmocnienie propagandy i popularyzacji książek i prasy radzieckiej,
7. rozszerzenie i wzmocnienie współpracy propagandowej z organizacjami masowymi.

Rozwinięcie i umocnienie wszystkich form dalszej działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przyczyni się do zacieśnienia i umocnienia więzów braterskiej przyjaźni naszego narodu z narodami ZSRR, będzie wyrazem wdzięczności narodu polskiego dla wielkiego przyjaciela Polski, chorążego pokoju światowego — Józefa Stalina.

List z Warszawy

Gmach sejmowy przygotowuje się na przyjęcie przedstawicieli ludu

Przed gmachem sejmowym w Warszawie gasną ostatnie blade astry. Widać je już wyraźnie z daleka, znikło bowiem żelazne ogrodzenie, okalające dawniej Sejm.

Na całym, przylegającym do kompleksu sejmowych budynków terenie trwają prace porządkowe. Z ulicy Matejki, łączącej Aleję Stalina z ulicą Wiejską, znikają ostatnie wojenne gruzy. Obszerny plac postojowy dla samochodów wysypany został drobniutko tłuczoną cegłą i wilgotny od mżącego deszczu, połyskuje czerwienią.

Przenieśmy teraz wzrok na sam gmach. Obok znanej rotundy sejmowej sali posiedzeń, zdobnej kolumnami i tryzem płaskorzeźby oraz charakterystycznym szklanym dachem—wznosi się wysoki blok świeżej, nieotynkowanej jeszcze budowli. Stanowi ona przejście między rotundą i nowymi skrzydłami sejmowymi, wykończonymi w dniu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dwa równoległe bloki, ustawione szczytami do ulicy Wiejskiej, biegną w kierunku wiślanej skarpy. Równolegle do skarpy wznosi się blok trzeci. Lekkie kolumny, wspierające stropy, tworzą szerokie prześwity, pozwalające widzieć już z ulicy Wiejskiej — poprzez budynki sejmowe — drzewa rosnące na skarpie.

Sejm ma swoje „zielone kuluary" — budynki jego stoją wśród parków. Będzie to jeszcze bardziej widoczne, gdy łazienki poprzez Agrykolę i ogród Ujazdowski, poprzez zieleń ulicy Wiejskiej i bezpośredniego otoczenia Sejmu połączą się z Centralnym Parkiem Kultury na Powiślu. Sejm znajdować się będzie wówczas w olbrzymim parku nowej Warszawy...

W przyszłości — od strony Centralnego Parku Kultury, po wyburzeniu zniszczonych budynków posenackich i usunięciu ruin — powstanie główny dziedziniec, tam znajdować się będzie frontowe wejście do Sejmu. Od strony ulicy Wiejskiej stanie nowy, czwarty blok, którego budowa rozpocznie się w końcu przyszłego roku i w którym mieścić się będzie biblioteka sejmowa.

Niedługo nowy Sejm zbierze się na swą pierwszą sesję. Wejdźmy zatem do wnętrza gmachu, obejrzyjmy miejsce pracy naszych przedstawicieli, przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi.

Przez pięknie kute drzwi wchodzimy do hallu bloku „C". Lśnią marmury posadzki i schodów, od których efektownie odcina się misternie kuta w żelazie balustrada. Na lewo z hallu otwiera się perspektywa sali kuluarowej parteru, wspartej na dwóch rzędach kolumn. Stanowią one piękny element sali, mającej 600 metrów kw. powierzchni. Przyciągają oczy wspaniałe sztukaterie sufitu.

Z hallu na piętrze widać perspektywę długiego kuluaru z dwustronną kolumnadą. Korytarz ten jest pełen światła, choć w pierwszej chwili trudno zdać sobie sprawę, skąd światło to płynie. Dopiero po chwili orientujemy się, że źródłem światła są okna niewidoczne od wnętrza wskutek wklęsłego sklepienia nad kuluarami.

Ciemne, dębowe drzwi z kuluaru i korytarzy prowadzą do licznych sal konferencyjnych, do gabinetów, do pokoi biurowych...

Przejdźmy teraz do dawnej części gmachu. Tu na korytarzach szumią elektroluxy, zmiatające pył z grubych, czerwonych chodników. Cicho przesuwają się technicy, sprawdzając czy okna się szczelnie domykają, czy dobrze chodzą sejmowe zegary i czy aparatura radiowa pracuje należycie... Wielka sala posiedzeń pogrążona jest w głębokiej ciszy... Przez szklany dach sączy się blade światło na zieleń poselskich foteli. Sala zda się pogrążona w oczekiwaniu... Czeka na nowych posłów. Opuszczamy gmach sejmowy z mocnym przeświadczeniem, że przedstawiciele nasi mieć będą piękną siedzibę pracy. Siedzibę godną Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyraziciela woli ludu pracującego miast i wsi.

(Bgr.)

Ciekawy pomysł racjonalizatorski tow. Debernego z PGR Strzepowo

Usprawniona kopaczka ziemniaczana zaoszczędza pracę 35 ludzi

Od czasu powiatowej narady kierownictwa i aktywu mechanizacji PGR z pow. koszalińskiego w Mścicach — kierownik warsztatu zespołowego PGR Strzepowo tow. Michał Deberny stał się bardziej poważny i zamyślony. W uszach dźwięczały mu ustawicznie słowa kierownika działu mechanizacji OZ PGR tow. Kobrynia, mówiące o potrzebie dalszej mechanizacji rolnictwa i usprawnienia prac polowych, a szczególnie zbliżających się wykopków. Rzecz polegała na tym, ażeby w wykopkach móc, jak najwięcej ludzi zastąpić maszyną, żeby maszyna oddzielała łęty od ziemniaków. Jednym słowem chodziło głównie o usprawnienie pracy kopaczki.

Tow. Deberny coraz częściej naradzał się ze swoimi pracownikami, a zwłaszcza z mechanikiem traktorowym ob. Władysławem Stefanowiczem. Dojrzewał pomysł racjonalizatorski, który wnet przybrał realne kształty. Niebawem przystąpiono do konstrukcji urządzenia usprawniającego.

Późnym wieczorem można było nieraz spotkać w warsztacie pochylone sylwetki Debernego i Stefanowicza. Pracowali ofiarnie, pokonując różne trudności techniczne, mozolnie rozwiązując skomplikowane problemy.

A trudności było wiele. Już przy pierwszej próbie okazało się, że niesłusznie pod elewatorem umieszczono blachę, po nieważ ziemia nie mogła przechodzić na kartoflisko. Po usunięciu zaś blachy — zbyt małe odstępy w sicie między prętami — utrudniały tak samo przejście ziemi. Dużą trudność stanowiło oddzielenie ziemniaków od łętów. Początkowo zbiornik umieszczony był za nisko i wysypywane ziemniaki były przez zbiornik rozgarniane na dużej przestrzeni. Drewniany elewator do przesuwania ziemniaków trzeba było zastąpić metalowym.

Po wielu próbach, budowa prototypu została zakończona. Główna próba przyniosła wynik pomyślny. W warsztatach zapanowała olbrzymia radość.

Na czym polega usprawnienie tow. Debernego? Oto nie zmieniając zasadniczej konstrukcji kopaczki radzieckiej TEK-2, zbudował on specjalną zbieraczkę do ziemniaków, która dołączona jest do kopaczki. Jak wskazuje rysunek — usunął on tylny transporter i na jego miejsce zastosował szereg innych urządzeń. Na wykorbionym wale zastosował system wytrząsaczy, podobnie jak przy młocarni. Wytrząsacze oddzielają łęty od ziemniaków, które spadają na sito. Si to wytrząsa ziemię na pole, a ziemniaki transporterem przesuwane są do specjalnego zbiornika, o pojemności około 300 kg. Dzięki odpowiedniemu kształtowi wytrząsaczy i kierunkowi nacięć — łęty wyrzucone zostają poza kopaczkę.

Zbiornik otwierany jest za pomocą dźwigni przez robotnika obsługującego kopaczkę. Opróżnienie zaś zbiornika odbywa się samoczynnie, ponieważ jego dno jest pochyłe. Ziemniaki wysypują się na jedną kupę, skąd bardzo łatwo można ładować je widłami na wóz. Odpada więc konieczność zbierania ziemniaków po polu i tym samym oszczędza się wiele rąk roboczych.

NA ogólnopolskim pokazie pomysłów racjonalizatorskich maszyn rolniczych w Łodzi zademonstrowano wiele cennych usprawnień. Zademonstrowano też wiele usprawnień kopaczek. Każde z nich chociaż w pewnym stopniu rozwiązywało problem pracochłonnych wykopek. Z trzech pomysłów racjonalizatorskich do kopaczki typowej TEK-2, usprawnienie tow. Deberskiego uzyskało najlepszą ocenę.

Z pokazu tow. Deberny wrócał niezmiernie zadowolony. Zastosowanie jego pomysłu mogło przynieść gospodarce narodowej tysiące zaoszczędzonych roboczo-dniówek. Nurtowała go jednak pewna myśl. Na pokazie słyszał oceny i uwagi wielu wybitnych specjalistów i inżynierów. Już w drodze powrotnej kombinował nad dalszym usprawnieniem kopaczki. Dążył do tego, ażeby w usprawnionym procesie wykopków wyeliminować nawet najdrobniejsze uszkodzenia ziemniaków.

* * *

JESTEŚMY w warsztacie zespołowym PGR Strzepowo. Obok remontowanych ciągników i olbrzymiej przyczepy traktorowej, stoi kopaczka TEK-2 wraz z urządzeniem racjonalizatorskim. Ogląda je z zainteresowaniem przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Tymieniu Tadeusz Spisak oraz brygadzista polowy tej spółdzielni. Stokowiecki. Myślą sobie z pewnością, że zastosowanie usprawnionej maszyny, pomogłoby im w szybkim zakończeniu opóźnionych w tym roku wykopek.

Przyglądając się kopaczce stwierdziliśmy, że od pokazu w Łodzi, usprawnienie uległo dalszemu udoskonaleniu.

— Ostatnio wytrząsacze zastąpiliśmy 9 łańcuchami napędowymi — wyjaśnia ob. Stefanowicz.—Pracują one w tych samych kierunkach co poprzednio wytrząsacze. Mają też ten sam cel — oddzielenie łętów i wyrzucenie ich na pole oraz lekkie otrząśnięcie ziemniaków z ziemi. Teraz ziemniaki na pewno nie będą już kaleczone.

Jak tylko ziemia podeschnie nieco po ostatnich deszczach, — kopaczka odbędzie ostatnią decydującą próbę. Nie wątpimy, że będzie pomyślna.

* * *

JESIEŃ 1953 R. Rozpoczyna się okres wykopkowy. Na pola państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych wyruszyły dwurzędowe kopaczki radzieckie TEK-2, wraz z specjalnymi zbiornikami do ziemniaków. Na polach nie widać już schylających się ludzi, zatrudnionych przy zbieraniu ziemniaków. W ogóle ludzi jest mało. Przy wykopkach np. 4 ha ziemniaków nie pracuje już jak w poprzednich latach 40 osób. Obecnie wystarczy tylko traktorzysta z pomocnikiem, dwóch ludzi do ładowania ziemniaków na wozy oraz jeden robotnik do odwożenia. Przy każdej kopaczce zaoszczędza się dziennie 35 roboczo-dniówek. W skali krajowej przyniesie to bardzo poważne oszczędności. (R)

Usprawniona przez tow. Debernego kopaczka TEK-2 przed wysłaniem na ogólnokrajowy pokaz do Łodzi. *Foto — CAF*

Filmy rolnicze *w służbie* upowszechnienia wiedzy rolniczej

Program upowszechnienia wiedzy rolniczej w okresie jesienno-zimowym przewiduje m. in. wyświetlanie wielu popularnych filmów rolniczych, które łączone będą z pogadankami i wykładami dla zilustrowania omawianych zagadnień.

Spośród tych filmów, na specjalną uwagę zasługuje film pt. „OBORNIK". Film ten pokazuje rolnikom, jakie materiały ściółkowe używa się do obornika, zaznajamia z racjonalnymi metodami przechowywania i stosowania tego cennego nawozu naturalnego. Inny film pt. „OGÓLNE ZASADY NAWOŻENIA" zapoznaje rolników z wymaganiami gleby oraz ze stosowaniem nawozów naturalnych i sztucznych. Rolników zainteresuje szczególnie ta część filmu, która pokazuje proste sposoby granulowania nawozu sztucznego — superfosfatu ze ściółką torfową.

Film ilustruje na przykładach jak gospodarz może własnymi środkami sporządzić urządzenie do granulowania, które składa się ze zwykłej beczki, płachty i sita do przesiewania ściółki torfowej.

Ciekawy jest film pt. „WAPNOWANIE GLEBY". Wskazuje on rolnikom na konieczność odkwaszania gleby co pewien czas wapnem i wyjaśnia jednocześnie, jak ogromne znaczenie ma wapnowanie dla poprawienia struktury gleby i wyniszczenia chwastów.

Spośród szeregu ciekawych filmów radzieckich należy wymienić przede wszystkim film pt. „NASIENNICTWO RADZIECKIE". Film ten pokazuje prace radzieckich stacji hodowli i selekcji roślin oraz ciekawe doświadczenia z wprowadzaniem nowych odmian roślin. Film wykazuje, jak ogromne znaczenie ma współpraca rolniczych instytutów naukowych z codzienną pracą kołchozów i sowchozów. Wiedzę nauki z praktyką zawdzięcza w dużym stopniu rolnictwo radzieckie znane szeroko osiągnięcia w produkcji roślinnej. Inny interesujący film pt. „NIEDZIALNI POMOCNICY" przedstawia wpływ bakterii znajdujących się w glebie, na plony roślin. Film uczy jednocześnie, jak należy pielęgnować glebę, aby rosnące w niej rośliny dawały jak największe plony.

Poradnik rolnika

Jak kopcować wilgotne ziemniaki

Ziemniaki w kopcach i piwnicach przechowują się dobrze pod warunkiem, że były kopane w suchą, a przynajmniej w niezbyt deszczową pogodę i zostały jeszcze na polu starannie przebrane.

Ziemniak wydobyty z suchej, czy niezbyt wilgotnej ziemi, gdy jest zdrowy, dojrzały i nieuszkodzony, a do tego podeschnie jeszcze krótki czas na słońcu, przechowuje się dobrze.

Niestety, przy bieżących wykopkach warunków tych nie było. Ziemniaki kopano w pośpiechu między jednym deszczem a drugim, często więc brak było nawet czasu na staranne ich przebranie na polu. Kopano ziemniaki z ziemi mokrej, a wilgotne i obtocone nie podobna było dosuszyć na słońcu.

Taki materiał w kopcach przechowuje się źle: ziemniaki bardzo łatwo gniją, z czego mogą powstać ogromne straty.

W jaki sposób można tak źle zebrane ziemniaki ratować?

Należy wykorzystać okres, który nas dzieli jeszcze od większych przymrozków. W bezdeszczowy dzień trzeba odkryć kopiec, ziemniaki rozrzucić na obie strony, aby mogły jako tako wyschnąć i przewietrzyć się. Rozsypane w cienką warstwę ziemniaki nie tylko wyschną, lecz również pozbędą się wilgotnej, przylegającej do nich ziemi.

Korzystając z odkrycia kopca, ziemniaki należy jeszcze raz przebrać. Wybieramy więc wszystkie ziemniaki nadpsute, okaleczałe oraz drobne. Te drobne ziemniaki są przeważnie młode i niedojrzałe, bo wyrosły już później. Przechowują się one bardzo źle, a że są niedojrzałe łatwo je poznać, bo pod palcem skórka z nich złazi.

Odkryty i rozwalony kopiec należy na noc znów złożyć i przykryć przed możliwym deszczem lub przymrozkiem. Duże kopce należy przerabiać partiami.

Kto ma odpowiednie pomieszczenie (szopy, puste stodoły), niech całą tę czynność przeniesie pod dach: tam ziemniaki w cienkiej warstwie przez parę dni dobrze można wysuszyć i łatwiej je dokładnie przebrać.

Co robić jednak z ziemniakami nadpsutymi, uszkodzonymi i młodymi, które wybrano z kopca? W bieżącym roku może ich być znaczny procent.

Ziemniaki te w żadnym razie nie mogą iść na przechowanie i należy je bezwarunkowo jak najprędzej zużyć w gospodarstwie. Przy większej ich ilości należy takie ziemniaki zakisząć. Ziemniaki kiszą się bardzo łatwo nawet w zwykłych (byle w ścisłej ziemi wykopanych) dołach lub rowach. Przed zakiszeniem należy ziemniaki parować. W Związku Radzieckim kiszą nawet surowe ziemniaki, siekając je drobno i mieszając pół na pół z plewami.

Kopce w roku bieżącym powinny być niewielkie, szerokości nie większej niż 1.5 m. i wysokości 1 m. Nie należy też robić zbyt długich kopców.

Dla lepszego przewietrzenia i podsuszania ziemniaków dobrze jest zrobić w kopcach wietrzniki. Dolny wietrznik robi się z dwóch desek ułożonych daszkowato wzdłuż kopca pośrodku. Górny wietrznik robi się drążąc drągiem podłużny kanał w słomie na wierzchu kopca.

Po nadejściu mrozów wietrzniki zakrywa się wraz z całym kopcem ziemią.

To samo dotyczy ziemniaków zakupionych lub otrzymanych przez mieszkańców miast. Przed złożeniem ich do suchej lecz chłodnej piwnicy, zabezpieczonej przed mrozem, należy ziemniaki dokładnie przebrać i wysuszyć.

(B. B.).

Wydawnictwa związkowe o przodujących metodach pracy

W dążeniu do jak najszerszego upowszechnienia wśród załóg robotniczych nowatorskich metod pracy, a w szczególności przodujących sposobów pracy czołowych robotników radzieckich, Wydawnictwo Związkowe CRZZ wydało wiele broszur i książek, w których w sposób przystępny i interesujący przedstawione i wyjaśnione są metody, jakie stosują wybitni przodownicy pracy. Książki te rozprowadzane są wprost do zakładów pracy i poprzez ogniwa związkowe docierają do robotników.

Nową cenną pozycję w wydawnictwach związkowych stanowi biblioteka fotoreportażowa. W wydanych 8 broszurach tej biblioteki pokazano m. in. metody szybkościowej obróbki metali, nowoczesne metody agrotechniczne i zootechniczne, których uczą wspaniałe osiągnięcia rolnictwa Związku Radzieckiego. Wyszedł drugi już nakład cieszącej się dużą popularnością broszury pt. „Stosujemy metodę Kowalowa".

W opracowaniu jest obecnie nowa broszura tego rodzaju, obrazująca ogrom korzyści jakie w walce o plan przynosi współpraca naukowców z robotnikami.

Wydawnictwo Związkowe CRZZ wydało również 25 różnych książek i broszur upowszechniających osiągnięcia współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego w kolejnictwie, górnictwie, w przemyśle maszynowym, hawalnianym, w budownictwie i PGR-ach. Bardzo wartościową pozycją stanowi 340-stronicowa książka pt. „110 pomysłów racjonalizatorskich w budownictwie". Za pomocą wielu rysunków technicznych, wykresów, diagramów, zdjęć i odpowiednich szczegółowych opisów objaśnia ona każdy wynalazek i podaje sposoby jego stosowania.

Osobny dział stanowią tłumaczenia z języka rosyjskiego. M. in. wydano w tłumaczeniu polskim książkę F. Ł. Kowalowa pt. „Badanie, uogólnianie i rozpowszechnianie przodujących metod pracy" oraz A. Riabowa „Przy kowalskim młocie". W przygotowaniu jest wydanie tłumaczenia książki Błażenowa pt. „Jak zwiększyliśmy dobowy przebieg parowozów".

Rozprowadzane wśród załóg robotniczych książki i broszury stanowią dużą pomoc w walce o produkcję.

Wyremontować świetlicę w Gościnie

W Gościnie, pow. Kołobrzeg znajduje się świetlica gromadzka. Świetlica ta służy równocześnie jako lokal dla miejscowego wiejskiego kina stałego. Często odbywają się tu również zebrania i posiedzenia, gdyż jest to jedyna większa sala znajdująca się na terenie gromady. Opiekunem lokalu jest Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Zobaczmy jak ta „opieka" wygląda.

Świetlica znajduje się w opłakanym stanie. Dach przecieka i wewnątrz tworzą się kałuże wody. Schody są zniszczone i grożą w każdej chwili zawaleniem. Prezydium GRN nic nie robi, aby zapobiec dalszemu zniszczeniu świetlicy, pomimo iż posiada materiał na jej remont. Przewodniczący GRN ob. Stanisław Walczak, już od kilku miesięcy usiłuje ten stan rzeczy wytłumaczyć niemożnością znalezienia majstra, który przeprowadziłby naprawę.

Przez okres kilku miesięcy majstra można było napewno znaleźć. Postępowanie więc przewodniczącego należy nazwać niedbalstwem i brakiem odpowiedzialności za sprawy kulturalno-oświatowe na terenie gminy.

Korespondent „Głosu" (nazwisko znane redakcji!)

Gromadzkie radioodbiorniki *u sołtysów* zamiast w szkołach

W ubiegłym roku gromada Klączno i Przewóz (gmina Studzienice pow. Bytów) otrzymały w nagrodę za wzorowe wykonanie swoich obowiązków wobec państwa, radioodbiorniki. W maju, ekipa elektromonterów z Warszawy w czasie wykonywania prac elektryfikacyjnych zainstalowała głośniki w lokalach szkolnych tych gromad.

Nie w smak było to sołtysom Franciszkowi Rakowskiemu i Bernardowi Rudnikowi, którzy postanowili bez zapytania gromady „zradiofonizować" sołectwa. Od tego czasu radioodbiorniki znajdują się w prywatnych mieszkaniach sołtysów. Działwa szkolne na skutek tego wybryku pozbawiona jest możności słuchania wielu ciekawych i specjalnie nadawanych dla dzieci i młodzieży audycji.

Sprawą tą winni zająć się natychmiast GRN i Wydział Oświaty PRN w Bytowie. Radioodbiorniki muszą znaleźć się w szkołach.

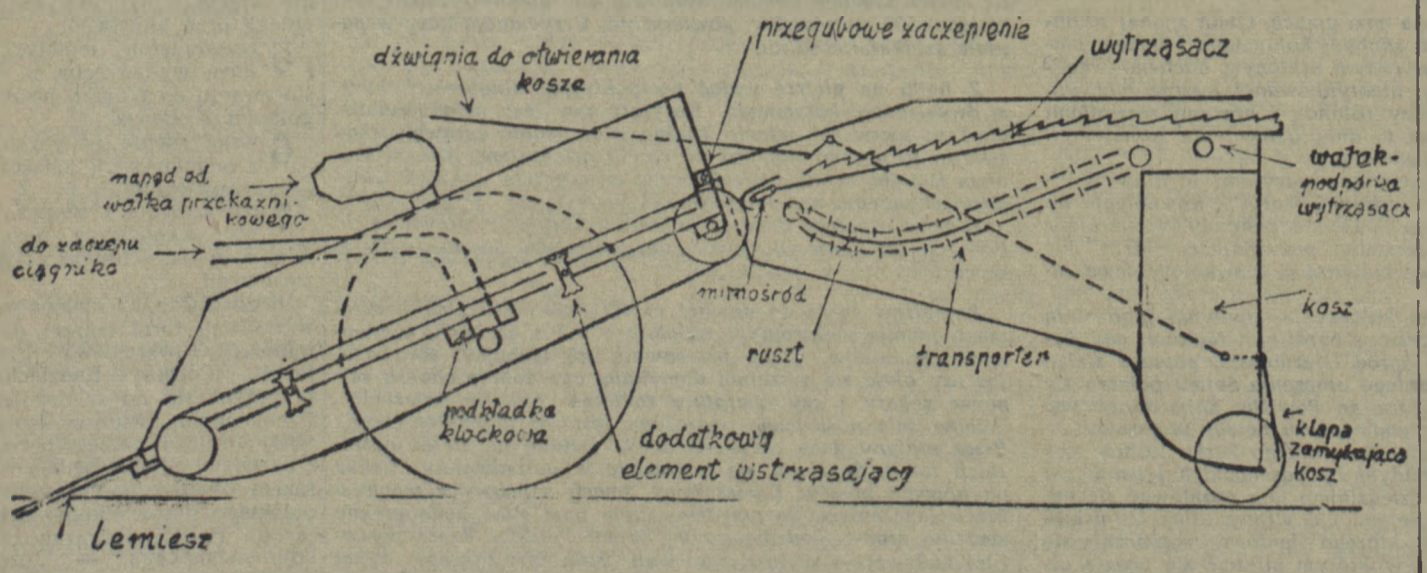

Odczyt
p. t. „Młodzież w walce o pokój"

W piątek, dnia 14-go bm. o godz. 17-tej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR w Koszalinie odbędzie się odczyt pt. „Młodzież w walce o pokój". Wstęp bezpłatny.

Zespół PGR w Szczecinku
uczcił wykonaniem planów produkcyjnych
XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

W Okręgowym Zarządzie PGR w Szczecinku odbyła się uroczysta akademia poświęcona XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Uroczystym punktem akademii był moment składania przez zwycięskie załogi meldunków o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Wielkiego Października. Zespół rybacki PGR zameldował o wykonaniu rocznego planu odłowów i zarybienia w 100,5 proc.

Z akcji pozyskania trzciny załoga PGR w Szczecinku wywiązała się w 110 procentach. W pozyskaniu zapłodnionej ikry szczupaka plan zrealizowano w 260 proc.

Jako przodujące gospodarstwo rybackie wyróżnia się Wielim w Gwdzie Wielkiej pow. Szczecinek, którego kierownikiem jest **Bronisław Kończak.**

Wśród przodujących brygad pierwsze miejsce zajęła brygada **Jana Pestki**, która wykonała plan roczny w 160 procentach. Brygada **Stanisława Filipkowskiego** z Jabłonkowa zrealizowała plan w 132 procentach. We współzawodnictwie, indywidualnie wyróżnili się: **Jan Pelka**, który wykonując normę w 142 proc. zajął drugie miejsce w Polsce po zespole rybackim PGR — Łysin woj. poznańskie.

Wykonanie rocznego planu przed terminem jest bodźcem dla załogi zespołu PGR do dalszej, intensywnej pracy nad wykonaniem planów produkcyjnych, aby w ten sposób przyczynić się do realizacji planu 6-letniego.

Zygmunt Ożarowski
Korespondent „Głosu"

Usprawnić doręczanie
przesyłek pocztowych na wsi

Wielu odbiorców przesyłek pocztowych skarży się od dłuższego czasu na zbyt późne doręczanie przez listonoszy gazet, listów i paczek. Najwięcej skarg i zażaleń wpływa od czytelników wiejskich.

„Niedbale obsługuje swój rejon listonosz Agencji Pocztowej w Szmęcinie, mieszkańcy okolicznych gromad otrzymują gazety i listy raz w tygodniu" — pisze korespondent „Głosu" A. Żurawski.

Na późne doręczanie przesyłek pocztowych skarżą się także mieszkańcy gromad Sliczyca oraz Zakrzewa, gdzie listonosza nie widziano już półtora miesiąca. Nie lepiej przedstawia się działalność listonoszy na terenie gromady Nawino. Ob. **W. Depiero** pisze: „Przedtem otrzymywaliśmy, chociaż rzadko „Przyjaciółkę" i „Gromadę", ale już od końca września do dnia dzisiejszego nie było listonosza ani razu. Nie wiemy nic co się dzieje na szerokim świecie, a do miasta mamy ponad 10 km."

„Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Koszalińskiego", „Rolnika Polskiego", „Chłopskiej Drogi" i innych gazet. Prenumeratę opłaciłem na cały kwartał z góry, a gazety otrzymuję raz na dwa tygodnie, — pisze ob. **Józef Piórkowski** ze wsi Małoszyno pow. Białogard.

Nie tylko na wsiach źle pracują niektórzy listonosze. Żali się także ob. **E. Kwiatkowska** na Urząd Pocztowy w Koszalinie. Prenumeruje ona gazety: „IKP", „Przyjaciółkę" i „Gromadę", które otrzymuje z wielodniowym opóźnieniem.

Trzeba, by Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Koszalinie wyciągnęła z tych faktów odpowiednie wnioski i wzmocniła kontrolę pracy listonoszów tak w mieście, jak i na wsi.

Komunikat

Prez. MRN — Wydział Handlu w Koszalinie zawiadamia, że zgodnie z instrukcją nr 24 MHW z dnia 5.XI.52, wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych w rozdziale głównym na miesiąc grudzień, odbywać się będzie w terminie od 15—27 listopada 1952, zaś rejestracja trwać będzie od 15—27 bm.

Równocześnie Wydział Handlu podaje do wiadomości, że w każdym miesiącu odbywać się będzie dodatkowy rozdział bonów na miesiąc bieżący dla osób, które uprawnienia do otrzymania bonów nabyły po złożeniu przez zakład pracy wykazu pracowników na rozdział główny, lub które z ważnych i uzasadnionych przyczyn (obłożna choroba, zmiana miejsca pracy, wyjazd służbowy, urodzenie dziecka itp) nie mogły pobrać bonów w rozdziale głównym, przy czym należy przestrzegać obowiązujące terminy.

Termin wydawania bonów dodatkowych odbywa się w dniach od 7—9 każdego miesiąca a rejestracja na artykuły spoż. odbywa się w sklepie PSS nr 31 przy ul. Zwycięstwa 39 zaś na mięso w sklepie rzeźniczym PSS nr 27 ul. Dzierżyńskiego 14.

Zaopatrzyć się w wodę

W związku z próbnym pompowaniem wody ze studzien i przeprowadzaniem studiów przez CBS i PBK—Gdańsk od dnia 17 do 21 bm. będą wahania w ciśnieniu wody w sieci wodnej Koszalina.

W dniu 18 bm. od godz. 3 do godz. 9 rano zostanie całkowicie wstrzymany dopływ wody do miasta Koszalina.

Wykopać ziemniaki na czas i bez strat!

O zepsutych studniach i niedostępnych inspektorach

Od dłuższego już czasu w Łubowie, (Nadleśnictwo Kurowo) zepsute są studnie. Nikt się nie zajął ich naprawą, mimo iż mieszkańcy Łubowa od dwóch lat wożą wodę z jeziora oddalonego o 4 km. Pracownicy nadleśnictwa już nieraz zwracali się z prośbą o naprawienie trzech zepsutych studni do Okręgu Lasów Państwowych w Szczecinku, lecz prośby te nie odniosły dotąd skutku. Przyjeżdża wprawdzie od czasu do czasu komisja z Okręgu Lasów Państwowych, która nie zauważyła jeszcze braku wody w Łubowie. Bo i jak miała zauważyć, kiedy pobyt swój ogranicza do krótkiej rozmowy z dyrektorem i podstemplowania delegacji służbowej.

Ostatnio przyjeżdżają na inspekcję jacyś bardzo „ważni" przedstawiciele Okręgu L.P., którzy w ogóle nie chcą rozmawiać z pracownikami nadleśnictwa, nie chcą też wytłumaczyć niejasnych spraw zwracającym się z zapytaniami robotnikom.

Po cóż w takim razie przyjeżdżają ci pracownicy na inspekcję, czyżby po to aby zdobyć pieczątkę na delegacji? Przecież po ich bytności i tak się nic nie zmieniał.

A przecież głównym zadaniem takiej komisji jest przede wszystkim usuwanie niedociągnięć. Właśnie w bezpośrednich rozmowach z robotnikami uwydatniają się różne braki, bolączki, które nieraz można na miejscu zlikwidować.

Sądzimy, że Okręg Lasów Państwowych w Szczecinku inaczej niż dotychczas będzie załatwiał te sprawy. Postara się niewątpliwie załatwić prośby mieszkańców Łubowa, którzy już dwa lata proszą o naprawę studni, postara się także o to, aby wysyłani w teren pracownicy interesowali się również sprawami bytowymi robotników, aby pomagali im w usuwaniu trudności.

J. Danielski

W dniach od 15–18 listopada
powszechna jesienna akcja odszczurzania

Szczury niszczą nasze mienie, zagrażają naszemu zdrowiu, wyrządzają wielkie szkody.

Systematyczna walka z plagą szczurów, podyktowana jest nie tylko stratami gospodarczymi, lecz przede wszystkim dbałością o sanitarne bezpieczeństwo ludności. Gnieżdżąc się wśród budynków mieszkalnych i gospodarczych, szczury wchodzą w bezpośrednią styczność z człowiekiem i zwierzętami domowymi. Wskutek zanieczyszczania przedmiotów: naczyń, żywności, paszy itp. przyczyniają się do przenoszenia wielu chorób zakaźnych i pasożytniczych wśród ludzi (dżuma, żółtaczka zakaźna, paradury i inne) i zwierząt (wścieklizna, włośnica, wąglik, cholera i gruźlica drobiu, zaraza pyska i racic, różyca i dżuma świń i inne).

W okresie od 15 do 18 bm. na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, obowiązuje na terenie całego województwa obowiązek wyłożenia trutki w ramach powszechnej, jesiennej akcji odszczurzania. Rozprowadzenia trutki dokonują Wydziały Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Obowiązkowi temu podlegają wszelkie obiekty państwowe, spółdzielcze i prywatne (domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, sklepy, warsztaty przemysłowe itp.). Do odszczurzania użyta zostanie na terenie naszego województwa trutka „Enka T 2" (siarczan talu), którą należy wykładać na pożywkach. A więc jeżeli szczur niszczy zboże czy ziemniaki, trutkę należy wyłożyć na zbożu czy ziemniakach itp. w stosunku podanym w pouczeniu znajdującym się na blaszance z zawartością trutki.

Zebrania wyłożonej trutki oraz padłych szczurów, należy dokonać w dniu 19 bm., a następnie spalić względnie zakopać głęboko w ziemi w odległości przynajmniej 30 m od wody. Zwierzęta domowe w czasie akcji odszczurzania należy trzymać zamknięte. Podobnie nie należy pozostawiać bez opieki dzieci, aby nie dotykały złożonej trutki.

Referaty sanitarno-epidemiologiczne rad narodowych, które w dotychczasowych akcjach deratyzacji wykazały mało troski i zainteresowania, powinny zwiększyć w bieżącej akcji swą operatywność, wskazywać kolumnom sanitarnym przedsiębiorstwa „dezodinsekcji" działającym na terenie naszego województwa dzielnice mieszkalne miast oraz zakłady pracy szczególnie zaszczurzone. Mieszkańcy woj. koszalińskiego zobowiązani są również do ścisłego wykonywania zaleceń terenowych rad narodowych.

Pamiętajmy, że szczur jest klęską społeczną i walka z nim jest obowiązkiem każdego obywatela. **(jb)**

Co, gdzie, kiedy?

Wschód słońca 6.53.
Piątek, dnia 14 listopada 1952 r.

Zachód słońca 15.48.

* * *

KOSZALIN
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych". W piątki wstęp na wystawę bezpłatny.

Od 7. XI. do 7. XII. wystawy: „Pałac Kultury i Nauki — wielki dar ZSRR dla Polski". „Film i teatr radziecki w walce o pokój". Wstęp bezpłatny.

Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do godz. 17.

* * *

SŁUPSK
Straż Pożarna — tel. nr 33-33.
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 20 przy Starym Rynku nr 20.

* * *

KINO

Festiwal filmów radzieckich 7.XI. — 7.XII.

KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Gęsi baby Jagi". (Kolorowy rysunkowy).
Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.
KOSZALIN - ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia" — „Zew morza". — godz. 19.
KOSZALIN: Kino w Domu Kultury — „Gęsi baby Jagi". (Kolorowy rysunkowy) — godz. 19;
SŁUPSK: „Polonia" — „Dwaj żołnierze" — godz. 15.30, 18 i 20.30.
BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 18 i 20.30.
SZCZECINEK: „Przyjaźń" — „Niezapomniany Rok 1919". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.
WAŁCZ: „Tęcza" — „Taras Szewczenko". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.
SŁAWNO: „Sława" — „Wschodnie zaloty" — godz. 17 i 19.30.
KOŁOBRZEG: „Wybrzeże" — „Grzesznicy bez winy".
BYTÓW: „Albatros" — „Uczennica ta".
MIASTKO: „Grażyna" — „Upadek Berlina".
CZŁUCHÓW: „Uciecha" — „Diabelska grań".
DRAWSKO: „Sokół" — „Złoty róg".
USTKA: „Delfin" — „Wśród ludzi".
DARŁOWO: „Bajka" — „Zaklęta narzeczona".
ZŁOCIENIEC: „Mewa" — „Podrzutek" — godz. 17 i 19.30.
ZŁOTÓW: „Radio" — „As wywiadu".

* * *

Teatr: Dziś o godz. 21-ej w sali Domu Kultury występ zespołu dramatycznego Woj. RN w sztuce pt. „Zielony Gil".

„GŁOS KOSZALIŃSKI"
— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960, Redakcja Nocna Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korekta — 715, Sekretariat — 567 Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa", tel. 291
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch" C-3-15564. Zamówienie nr 82.

TRYBUNA NASZYCH CZYTELNIKÓW

W sprawie bonów mięsno-tłuszczowych
i zaopatrzenia sklepów GS

Do redakcji naszej napływa ostatnio od Czytelników szereg listów, w których donoszą o niesłusznym rozdziale bonów mięsno-tłuszczowych oraz opieszałej sprzedaży artykułów w sklepach GS.

....chłopi Nowego Worowa, posiadacze 3 hektarowych działek—pisze ob. A. Bąk—otrzymują bony mięsno-tłuszczowe a mieszkańcom Kurowa, którzy uprawiają półhektarowe działki na gruntach Nadleśnictwa, sekretarz GRN w Karsinku nie wydał bonów twierdząc, że nie przysługują im".

Nie wiadomo także czym się kierował Wydział Handlu PRN w Szczecinku wydając bony ob. Józefowi Modrzejewskiemu posiadaczowi 3 ha ziemi, który w dodatku nie wywiązał się jeszcze z obowiązków wobec państwa.

Jak z powyższego wynika, niektórzy kierownicy Wydziałów Handlu rozdzielają bony nie zgodnie z zarządzeniem, które mówi wyraźnie: „bony nie przysługują w strefie C osobom posiadającym w miejscu zamieszkania gospodarstwo rolne powyżej 0,5 ha".

Pytamy się więc dlaczego mieszkańcy Kurowa gospodarujący na pół hektarowych działkach bonów nie otrzymali.

* * *

Posiadacze bonów mięsno-tłuszczowych skarżą się także na poszczególne sklepy GS zaopatrujące w przydziały na bony. W listach czytelników czytamy:

....ekspedientka filii GS w Skrzatuszu przetrzymuje odcinki rejestracyjne w pudełku zamiast odsyłać je do Zarządu GS w Starej Łubiance, która na podstawie zarejestrowanych bonów zaopatruje filię swoją w artykuły przydziałowe. A skutek jest taki, że filia GS w Skrzatuszu z powodu braku towaru nie może obsłużyć klientów!

....do gminnej spółdzielni w Polanowie trzeba zachodzić po artykuły przydziałowe nieraz po osiem razy i to nie zawsze skutecznie. Mięso zaś dość często sprzedaje się nie świeże".

....w gminnej spółdzielni w Kępicach zdarzają się wypadki, że nie ma masła na zarejestrowane bony".

Przyczyną wadliwego rozdzielnictwa jest niewątpliwie fakt, że PZGS nie dostatecznie skoordynował sprzedaż artykułów bonowych oraz nie zaznajomił personelu zatrudnionego w GS-ach o technice rozprowadzania artykułów przydziałowych na bony mięsno-tłuszczowe.

PZGS powinien uczynić to jak najrychlej aby posiadacze bonów nie potrzebowali się więcej użalać.

O usprawnieniu działalności GS-ów mówią także uchwały ostatniego Kongresu Spółdzielczości. Należy więc z uchwałami tymi zaznajomić szczegółowo pracowników GS-ów a ponadto częściej i wnikliwiej kontrolować pracę Gminnych Spółdzielń.

Rośnie troska o sprawy bytowe

Kosztem około 50 tys. złotych oddano ostatnio do użytku odcinek drogi o długości 150 m. w okolicy dworca kolejowego w Połczynie Zdroju. Ponadto w przededniu wyborów pracownicy Dyrekcji Państwowych Uzdrowisk otrzymali nowocześnie urządzony żłobek i przedszkole dla swych dzieci.

Jest to najlepszym dowodem troski Ludowego Państwa o polepszenie warunków bytowych ludzi pracy.

St. Klimas
Korespondent „Głosu"

Komunikat

Zarząd Powiatowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Złotowie informuje, że statutowy zjazd członków odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 11-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Materiały XIX Zjazdu WKP(b) G. M. MALENKOW REFERAT SPRAWOZDAWCZY KOMITETU CENTRALNEGO WKP(b) NA XIX ZJEŹDZIE PARTII Str. 120. zł. 1.20 „KSIĄŻKA I WIEDZA"

Czytajcie i prenumerujcie prasę radziecką!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Modelek i modeli do wystąpienia w rewii mody poszukuje od zaraz „Spólnota Pracy" Oddział w Koszalinie. Zgłaszać się Bracka 3. K—56—0

Księgowych od zaraz poszukuje Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Oddział Koszalin, ul. Zwycięstwa nr 181. K—55—0

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Radiofonizacja kołchozów Kubania

Korespondent „Prawdy" donosi z Krasnodaru, że w ciągu ostatniego roku w kołchozach Kubania (Kraj Krasnodarski) wybudowano ponad 20 nowych radiowęzłów. W Kraju Krasnodarskim czynnych jest obecnie 508 radiowęzłów. Sowchozy i liczne ośrodki maszynowo — traktorowe mają własne stacje odbiorczo — nadawcze „Urożaj", które umożliwiają im utrzymywanie stałej łączności radiowej z zatrudnionymi w polu brygadami traktorowymi i polowymi.

Nowe elektrownie

Ogromne są zasoby wodno — energetyczne zachodniego Uralu — pisze korespondent „Prawdy". — Z każdym rokiem zwiększa się liczba elektrowni wodnych, budowanych na licznych dopływach Kamy. W setkach kołchozów zelektryfikowano całą produkcję kołchozową. W rozrzuconych na bezkresnych obszarach tajgi wsiach palą się żarówki elektryczne. Niedawno oddano do użytku państwową elektrownię wodną „Górno—Ługowaja". Jest to 352 z kolei elektrownia wodna, wybudowana na zachodnim Uralu.

Przyjaźń górników bratnich republik

Serdeczna przyjaźń łączy górników ukraińskich i kazachskich. Górnicy Zagłębia Donieckiego przekazują swe — bogate doświadczenia pracownikom Zagłębia Karagandyjskiego, przejmując ze swej strony postępowe metody pracy swych kazachskich przyjaciół. Pomiędzy górnikami dwóch zagłębi coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo b wykonanie i przekroczenie zadań nowej pięciolatki.

Już od kilku lat trwa współzawodnictwo między załogą kopalni donieckiej Nr 10 im. Artema i kopalni karagandyjskiej im. Żdanowa. W listach swoich górnicy opowiadają o sukcesach produkcyjnych, dzielą się planami na przyszłość. W jednym z listów górnicy kopalni nr 10 im. Artema zakomunikowali, że 400 górników ich kopalni nabyło motocykle, a 20 górników — samochody. W ciągu jednego roku około 100 rodzin górników przeniosło się do nowych, komfortowych mieszkań.

Rzeka popłynie wstecz

W strefie Kanału Południowo—Ukraińskiego powstaje rozgałęziona sieć kanałów rozdzielczych, zbiorników wodnych, stacji pomp i innych obiektów hydrotechnicznych. W skład tej sieci wchodzi m. in. Wierchnie — Ingulecki system irygacyjny. Prace budowlane rozpoczęto tu przed 5 miesiącami; zrobiono już niemało. Od krańców wsi Śnieginiowka ciągnie się na zachód w kierunku miasta Nikołajewa gotowa już część magistralnego kanału nawadniającego. Na południe od Śnieginiowki przygotowuje się wykop pod fundamenty stacji pomp, będzie ona przeszło dwa razy większa niż największa ze stacji pomp na Kanale Wołgo — Dońskim.

Wobec tego, że rzeka Ingulec jest płytka, na przestrzeni 80 kilometrów koryto jej zostanie pogłębione. Rzeka stepowa przelstoczy się w kanał doprowadzający wody Dniepru do stacji pomp. Ingulec popłynie nie z północy na południe, jak płynął dotąd, **lecz w odwrotnym kierunku.**

Występy teatru im. Mossowietu w Polsce

Pierwszy występ dla robotników

Zespół Teatru im Mossowietu rozpoczął swe miesięczne tourne po Polsce od dwóch występów dla robotników. Odbyły się one w przyzakładowych domach Kultury w Ursusie i Żyrardowie. Nie był to przypadek. Teatr, przyjeżdżając do Polski, postanowił, obok normalnych, pełnych przedstawień zorganizować specjalne brygady koncertowe dla estradowych występów w zakładach pracy, w świetlicach robotniczych itp. Występy te obejmą przede wszystkim miasta i ośrodki robotnicze, pozbawione stałych scen teatralnych. Np. w pierwszym etapie występów w Polsce, którym jest Warszawa, poza wymienionymi koncertami w Ursusie i Żyrardowie, odbędą się m. in. występy tych brygad w Siedlcach i w Płocku.

O tym, jak bardzo pragną szerokie rzesze naszej ludności pracującej oglądać występy artystów radzieckich, czym one dla nich są, mówi m. in. niezwykle serdeczne przyjęcie brygady wyjazdowej Teatru im. Mossowietu w Ursusie i Żyrardowie.

Olbrzymia sala widowiskowa Domu Włókniarza w Żyrardowie, która normalnie mieści około 1.500 osób, przepełniona była po brzegi robotnikami i ich rodzinami. Kiedy kurtyna podniosła się a na scenie ukazał się zespół artystów radzieckich, z głównym reżyserem i kierownikiem artystycznym teatru, ludowym artystą ZSRR, Jurij Zawadskim na czele, publiczność powitała ich serdeczną owacją. Oklaskom i okrzykom na cześć zespołu, na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina nie było końca.

Ten entuzjazm i serdeczna atmosfera panowały w ciągu całego wieczoru. Nic dziwnego, artyści radzieccy wzruszają swoją wspaniałą grą każdego.

Szczególnie serdecznie przyjęła publiczność czołowego aktora Teatru im. Mossowietu, ludowego artystę ZSRR — Mikołaja Mordwinowa, który przepięknie deklamował wiersze Majakowskiego i Surkowa.

Starej robotnicy, która siedziała obok mnie, płynęły łzy z oczu, gdy zasłużona artystka Związku Radzieckiego, Tamara Oganezowa, deklamowała utwór Agaszyny „Słowo matki Rosjanki do matki Amerykanki"; publiczność, po skończeniu recytacji, wywoływała kilkakrotnie artystkę na scenę.

Świetna gra Sergieja Cejca i Eugeniusza Mołczanowa w humoresce Czechowa pt. „Przesolił" budziła na sali huragany śmiechu. Długimi oklaskami nagrodziła publiczność fragment sztuki Ostrowskiego „Piękny mężczyzna", odegrany przez Eteri Margolinę i Konstantego Michajłowa.

Przodownica pracy, członek Zespołu Pieśni i Tańca przy Żyrardowskich Zakładach Włókienniczych, Alicja Kuźmińska, tak oceniła występ artystów Teatru im. Mossowietu:

„Grają oni tak wspaniale, że chociaż nie znam języka rosyjskiego, zrozumiałam treść utworów. Wyczytałam ją z twarzy artystów, przeżywałam wraz z Margoliną tragedię Zoji — żony lekkomyślnego męża, śmiałam się do łez z humoreski Czechowa „Dyplomata", odegranej z wielkim kunsztem przez Abdułowa i Michajłowa. Jestem szczęśliwa, że mogłam zobaczyć to wspaniałe przedstawienie i wdzięczna artystom, że chcieli przyjechać do nas".

Gościnne występy radzieckich artystów są pięknym przykładem serdecznej i braterskiej przyjaźni, łączącej narody radzieckie i naród polski. Przyczynią się one niewątpliwie do dalszego zacieśnienia tej przyjaźni. Mówił o tym w imieniu żyrardowskich robotników Stefan Karniewski, pracownik Żyrardowskich Zakładów Lniarskich: „Jesteśmy wdzięczni Wam za udostępnienie poznania kultury Związku Radzieckiego i za to, że możemy z niej czerpać pełnymi garściami. Jesteśmy wdzięczni Wam, że pomagacie naszemu narodowi budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość". Słowa te, wyrażały uczucia i myśli nie tylko obecnych na koncercie, lecz całego narodu polskiego.

I. Niziałkowska

W Polsce bawi obecnie na gościnnych występach jeden z czołowych radzieckich zespołów teatralnych, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, Państwowy Teatr Dramatyczny im. Moskiewskiej Rady Miejskiej, (Mossowietu).

Na zdjęciu: Scena z „Maskarady" Lermontowa. Mikołaj Mordwinow, ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, w roli Arbienina i Lubow Smyszljajewa w roli Niny. *Foto — CAF*

Z pamiętnika biurokraty

19 czerwiec

Coraz częściej powtarzam, że nie łatwo być referentem. Dziś ktoś z Rady Zakładowej przyniósł mi do podpisania jakieś pisemko w sprawie reperacji zepsutych kaloryferów. Nie wiele brakowało a podpisałbym to w nawale prac. A tu przecież dopiero czerwiec. Oczywiście powiedziałem mu, że czerwiec to nie pora do remontu centralnego ogrzewania. Teraz są inne sprawy. Na wszystko przyjdzie kolej.

A on mi na to, że jestem biurokratą, bo się tak ściśle trzymam kalendarza.

4 lipiec

Żeby to chociaż ktoś ocenił moją dbałość o to, by się państwowe złotówki nie marnowały. Przecież nie chwaląc się, to niewykorzystanie w zeszłym roku funduszu socjalnego jest wyłącznie moją zasługą. A teraz zapowiada się zupełnie podobna historia.

Radia z adapterem do świetlicy się zachciewa. Żeby nie ja, to pewnie by je kupili. Ale ja jeszcze jestem i jeszcze coś znaczę! Nie dopuszczę do takiego marnotrawstwa. Była świetlica tyle czasu bez radia, może być i dalej. A komu się nie podoba niech tam nie chodzi. Nikt nie zmusza.

10 listopad

Mamy dziś naprawdę gorący dzień, o to z powodu zimna. Już 10 listopada, a u nas się nie pali. Zrobili mi oczywiście awanturę. Oni zawsze tak, jak co źle, to zaraz na mnie. I Salomon nie napali w zepsutych kaloryferach. Tłumaczyłem, wyjaśniałem, że zanim się zacznie palić trzeba przeprowadzić remont centralnego ogrzewania, żeby się uzbroili w cierpliwość i poczekali. Przecież ja też marznę. Ten grzejnik, który kazałem wstawić sobie do gabinetu, tak mnie znów za bardzo nie grzeje. Teraz z ludźmi nie tak prosto się dogadać. Ja swoje i oni swoje. Że już 10 listopad i że powinno się palić. Żeby się tak kurczowo trzymać kalendarza!

12 listopad

A swoją drogą to mnie te dzisiejsze kaloryfery porządnie zdenerwowały. Człowiek robi co może, a ludzie wiecznie niezadowoleni. Nieraz to sobie tak myślę, czy chociaż kiedyś moje zasługi zostaną ocenione? Tak, stanowczo mi się nie wiedzie! Taki np. Kowalski. Szczeniak przy mnie i nic więcej. Ja już byłem dobre parę lat referentem, gdy on zaczynał. A dziś? Pan dyrektor. A ja wciąż ten sam referent. A przecież ten Kowalski to ani rutyny ani umiejętności postępowania z ludźmi za grosz nie posiada. Dużo by się mógł ode mnie nauczyć. A tak się wybił.

20 listopad

Ot i poznali się. Odpłacili za moją pracę i sumienność. No i referentem już nie jestem. Tylko, że czymś więcej także nie.

Zarzucili mi biurokratyzm i brak troski o człowieka. Mnie?! Niewdzięcznil Ale pożałują! Gdzie znajdą lepszego ode mnie referenta?

B. Dr.

Odpryski

Verdi po amerykańsku

Jak donosi agencja „Associated Press" 28 października, w jednym z teatrów Broadwayu odbyła się premiera opery Verdiego „Aida" pod nieco zmienioną nazwą „Ukochana Aida".

Zapewne celem „zbliżenia" treści opery do amerykańskiego widza, akcję „Aidy" przeniesiono w czasie i przestrzeni: z epoki i ze stolicy faraonów egipskich Memfis do Memphis w stanie Tennessee w okres wojny między stanami północnymi i południowymi.

Bohater opery, Radames, jest w nowym wcieleniu, kapitanem armii południowej, który z miłości do czarnej niewolnicy, Aidy, zdradza swych towarzyszy. Niezmieniona pozostała podobno muzyka Verdiego, ale trudno przypuszczać, by europejski melomani rozpoznał ją w wykonaniu nowojorskiego jazzu.

SPORT

Rozpoczęły się walki na szachownicach

I Klasa Wojewódzka rozpoczęła w ubiegłą niedzielę rozgrywki o tytuł drużynowego mistrza województwa koszalińskiego.

W Szczecinku odbyło się spotkanie pomiędzy białogardzkim Kolejarzem, a miejscowym zespołem Ogniwa przy PDK. Wygrali goście w stosunku 4,5:2,5 (jedna partia niedokończona).

Zainteresowanie zawodami dość duże. Spotkaniu przyglądało się bowiem ponad 200 osób, w tym wiele młodzieży.

Fr. Wróblewski.

SKS przy Technikum Handlowym w Szczecinku rozpoczął treningi

W naszej szkole nie mamy odpowiedniej sali gimnastycznej, ani też przyrządów gimnastycznych. Dyrekcja szkoły chcąc nam umożliwić prowadzenie treningów w okresie zimowym wynajęła salę szkoły TPD. Tak więc, obecnie uczniowie mogą dwa razy w tygodniu trenować w sali.

Treningi odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia. We wtorki trenują chłopcy, zaś w piątki dziewczęta. Przygotowujemy się do następnego sezonu letniego.

Teresa Kupiec
Korespondent „Głosu"

Międzynarodowy turniej szachowy w Moskwie

W XI rundzie międzynarodowego turnieju szachowego radziecka szachistka Biełowa po zremisowaniu partii z Angielką Trenmer utraciła pierwsze miejsce w tabeli i spadła na drugą pozycję. Również remisowo zakończyła się partia de Silan (Francja) — Huskova — Bielska (SSR).

Bykowa (ZSRR) w partii z Reischer (Austria) rozwinęła śmiały i silny atak. Austriaczka w beznadziejnej sytuacji przekroczyła czas i przegrała partię. Zwycięstwem tym Bykowa wysunęła się na czoło tabeli, mając zdobytych 8,5 pkt. przy jednej partii nie zakończonej.

Pozostałe wyniki są następujące:

Keller - Herman (NRD) wygrała z Bruce (Anglia), a Heemskerk (Holandia) z mistrzynią USA Bain.

Partie Langos (Węgry) — Karff (USA), Ignatiewa (ZSRR) — de Montero (Argentyna), Rubcowa (ZSRR) — Zworykina (ZSRR) zostały odłożone.

O mistrzostwo klasy powiatowej walczą tenisiści pow. złotowskiego

W Złotowie, w ramach rozgrywek o mistrzostwo województwa miejscowa Spójnia spotkała się z wałeckim Ogniwem. Zwyciężyli gospodarze w wysokim stosunku 6 : 2.

* * *

Sekcja szachowa Spójni 284 przy PSS Pionier w Złotowie zorganizowała Turniej Eliminacyjny, do którego zgłosiło się 35 osób, w tym 12 juniorów i 2 kobiety. Jak z tego wynika, zainteresowanie szachami w Złotowie jest duże, lecz brak odpowiedniego lokalu do prowadzenia rozgrywek hamuje rozwój tego sportu.

Rozgrywki turniejowe organizowane we wtorki i soboty odbywają się w sali miejscowej Gospody Ludowej.

Sala ta jest zimna, zniechęca nawet największych miłośników szachów do uczęszczania na rozgrywki.

Fr. Rumiński
Korespondent „ Głosu"

Ogniwo organizuje mistrzostwa okręgowe w tenisie stołowym

W nadchodzącą niedzielę ping-pongiści Ogniwa z terenu całego województwa spotkają się w turnieju o indywidualne mistrzostwo swego zrzeszenia. Turniej odbędzie się w Koszalinie, w świetlicy MPRB przy ul. Dzierżyńskiego. Początek zawodów o godz. 10-tej.

Główna Poradnia sportowo-lekarska otacza opieką wszystkich sportowców. Czołowym zadaniem Poradni jest opieka nad zawodnikami Kadry Narodowej.

Na zdjęciu: Dr. Zabłocki przeprowadza próbę czynnościową ze Stanisławem Kowalem reprezentantem Kadry Narodowej. *Foto — CAF.*

Ostatni dzień pływackich mistrzostw Dolnego Śląska

We Wrocławiu zakończyły się pływackie mistrzostwa Dolnego Śląska. W ostatnim dniu najwięcej emocji dostarczył bieg na 100 m stylem grzbietowym mężczyzn, w którym zwyciężył Jaśkiewicz w dobrym czasie 1:11,6. Drugie miejsce zajął niespodziewanie startujący po raz pierwszy w stylu grzbietowym Lewicki, który uzyskał czas 1:15,1.

Emocjonujący przebieg miała sztafeta 4x200 stylem dowolnym mężczyzn. Do ostatnich 10 m prowadziła Stal, ale wspaniale finiszujący Tołkaczewski wyprzedził o dłoń Lewickiego i sztafeta Ogniwa zwyciężyła w czasie 10:07,0.

Inne lepsze wyniki:

200 m st. dow. kobiet — Lubieniecka (Stal) 3:03,4,

100 m st. grzbiet. kobiet — Kirchnerówna (Stal) 1:29,2,

200 m dowol. mężczyzn — Tołkaczewski (Ogniwo) 2:20,3,

200 m klas. A — Petrusewicz (Stal) 2:44,6.

W punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniwo przed Stalą.